Nr 185. Kraków, Sobota 15 Sierpnia 1903. Rok XXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się zadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 30 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Sejm.

Kraków, 12 sierpnia.

Dotąd niema urzędowego zawiadomienia o terminie zwołania Sejmu. Są tylko przyrzeczenia ogólnikowe ze sfer ministeryalnych, że Sejm będzie zwołany w drugiej połowie września. Przyrzeczeń takich było już parę w tym roku — na termin styczniowy, marcowy, wiosenny — i wszystkie zawiodły. Zdaje się jednak, że obecny, wrześniowy termin już nie zawiedzie. Nadzieja ta opiera się na smutnym fakcie klęsk elementarnych, ale nie w Galicyi, lecz — w Czechach. Czesi potrzebują Sejmu w jesieni, — Czesi stają w Wiedniu z zaciśniętą pięścią i wołają o Sejm, Niemcy w ekonomicznym interesie kraju sekundują im w tym wypadku, więc Sejm będzie. A że nie wypadałoby zwołać Sejmu czeskiego a galicyjskiego nie zwoływać, więc będzie i galicyjski.

Ale pytamy, — dla czego jako termin zwołania wyznacza się drugą połowę września? Czemu nie pierwszą? Dla czego tracić niepotrzebnie całe dwa tygodnie? Wzgląd na rolników, zawsze służący za pozór przeciw zwołaniu Sejmu w tym lub owym czasie, nie może tu rozstrzygać. Miewaliśmy już Sejmy w pierwszych dniach września i komplet zbierał się wcale okazały. Jest podobno inny powód, ale nie wytrzymujący krytyki. — Oto w połowie września odbywają się manewry cesarskie w Galicyi i cesarz ma przyjechać 15 września do naszego kraju. Otóż i namiestnik i marszałek i inni dostojnicy muszą wtedy pojawić się na dworze cesarskim — i dlatego Sejm może się zebrać dopiero po wyjeździe cesarza. Jak gdyby nie można rozpocząć w pierwszych dniach września, potem na 3 lub 4 dni sesyę przerwać i około 19 podjąć pracę na nowo? Ta strata niepotrzebna pierwszych dwóch tygodni może być bardzo dotkliwą. Jak tylko „konieczność państwowa“ — czy choćby widzimisię p. Koerbera — nakaże zwołać Radę państwa, zostanie ona z pewnością zaraz zwołana. Ta konieczność nastąpi z chwilą, kiedy Sejm węgierski, po uzyskaniu od nowego gabinetu ustępstw narodowych na polu wojskowem, przystąpi do spraw ugodowych i kiedy rządowi austryackiemu będzie zależało na tem, żeby parlament tej połowy monarchii nie pozostał w tyle, ale z ugodowemi uchwałami w terminie był gotów. Wtedy choćby Sejmy jeszcze bardzo wiele miały do załatwienia, będą musiały ustąpić miejsca parlamentowi centralnemu. Wobec tego zaś wcześniejsze rozpoczęcie sesyi sejmowej było nadzwyczaj pożądane, skoro nie można wiedzieć, jak długi, a raczej krótki czas będzie dla niej wolny.

Prawdopodobieństwo Sejmu we wrześniu nasuwa pytanie, czy Sejm ma w tej jesiennej sesyi uchwalić budżet krajowy na rok 1904? Względy administracyjne przemawiają za tem — polityczne przeciw. Dla administracyi autonomicznej jest rzeczą arcypożądaną, żeby mieć wcześnie uchwalony budżet i nie gospodarować na podstawie prowizoryum. Nasze sejmowe prowizorya bywają w ten sposób uchwalane, że Wydział krajowy otrzymuje upoważnienie do gospodarowania na podstawie ostatniego uchwalonego budżetu, nie zaś na podstawie przedłożonego przez Wydział krajowy preliminarza. Jest to ze stanowiska konstytucyjnego zupełnie poprawne — prawo budżetowe Sejmu jest tylko w ten sposób w pełni zastrzeżone, że tylko te wydatki można czynić, które już mają za sobą uchwałę Sejmu. Ale zrozumieć łatwo, jaką to jest przeszkodą w administracyi — gdy nie można czynić wydatków, uznanych za konieczne przez tych, którzy tą administracyą kierują. Po tegorocznej już, 8 miesięcy trwającej gospodarce na podstawie takiego prowizoryum, byłoby szczególniej pożądane, żeby rok przyszły można rozpocząć bez prowizoryum, na podstawie porządnie uchwalonego budżetu. Ten wzgląd przemawia zatem bardzo silnie za uchwaleniem we wrześniu dwóch budżetów, na rok bieżący i na przyszły.

Przeciw temu przemawia wzgląd polityczny. Wiadomo, jak trudno wykołatać od rządu zwołanie Sejmu. Powołanie się na sam statut krajowy wobec rządu nie wystarcza, zwłaszcza, że statut zawiera tylko ogólnikowe postanowienie, że Sejm ma być raz w rok zwołany. Literze — nie duchowi — statutu stanie się zadość, gdy się Sejm zwoła na kilka dni. Trzeba więc mieć w ręku inne argumenty. Jednym z argumentów jest brak uchwalonego budżetu. Dobrze więc jest nie wydawać tego z rąk zbyt pospiesznie.

Jest inny argument — ale ten nie jest w mocy Sejmu. Gdyby rząd wiedział, że Koło polskie odmówi mu poparcia, gdy się nie stanie zadość potrzebom i prawom kraju — byłby i Sejm w porę i wiele innych rzeczy.

Sprawy ruskie.

(Słowo o ruskim teatrze we Lwowie. — Nowe instytucye ruskie. — Naśladownictwo i jego granice. — Klęska elementarna, jako środek do agitacyi politycznej.)

A zatem stała scena ruska we Lwowie przychodzi do skutku. Z podziwu godną munificencyą, opartą zapewne na zorganizowaniu ofiarności publicznej, zakupiono już grunt przy zbiegu ulic Kopernika i Leona Sapiehy i postanowiono przystąpić do urzeczywistnienia projektu, który ma świadczyć o postępie kultury wśród naszych pobratymców. Inicyatorowie, którzy plan i budowę narodowego teatru powierzyli obcokrajowym architektom, Niemcom, bez uciekania się do konkursu pomiędzy krajowymi artystami, liczą w pierwszym rzędzie na subwencyę ze strony kraju i miasta. Wierzymy, że nadzieje, jeżeli nie będą zbyt wygórowane, a odpowiedzą istotnej potrzebie i zadaniu ruskiego teatru we Lwowie, nie zawiodą inicyatorów; ale trudno powstrzymać się od uwagi, że pomysł stałej sceny ruskiej w stolicy Galicyi, mieście prawie wyłącznie polskiem, jest dość śmiałym i ryzykownym.

Przedewszystkiem liczba ludności ruskiej we Lwowie jest bardzo mała, a tę ludność stanowi w ogromnej większości klasa robotników, sług, stróżów kamienicznych i t. p., ludzi, którzy jeszcze nie odczuwają potrzeby teatru. — Nieliczna zaś inteligencya urzędnicza ruska nie wystarczy chyba do utrzymania stałej sceny, zwłaszcza skoro ta inteligencya dzieli się na dwa stronnictwa, z których każde odmiennie zapatruje się na literaturę Rusinów. Inicyatorami teatru są narodowcy, czy też Ukraińcy, uznający samoistność narodową i językową ruską, kiedy tymczasem poważna we Lwowie frakcya Starorusinów, czyli moskalofilów, nie uznaje zgoła języka tego za literacki i w konsekwencyi nie będzie popierała rozwoju jego w dramaturgii. Zresztą doświadczenie, jakie widzimy na losach polskiej sceny we Lwowie, sceny, która posiada nierównie liczniejszą i zamożną publiczność i która rozporządza bardzo obfitą, a oryginalną polską literaturą dramatyczną (czego Rusini dotychczas prawie nie posiadają), — to doświadczenie zmusza nas do wniosku, że pomysł ukraińskich inicyatorów był, co najmniej, — przedwczesnym. Jeżeli się jednak powiedzie — będziemy radzi.

Wogóle Rusini — i to frakcya ukraińska — z gorączkowym pośpiechem dążą do tworzenia samoistnych instytucyj naukowych i artystycznych, ażeby na każdem polu zamanifestować swą odrębność od Polaków. Agituje się projekt jakiejś, dotychczas bardzo jeszcze ogólnikowo określonej akademii malarskiej, czy też ruskiego Towarzystwa sztuk pięknych. Niedawno czytaliśmy o usiłowaniach utworzenia ruskiego gimnazyum żeńskiego, a najświeższe dzienniki ruskie przynoszą znowu wiadomość o ruskiem konserwatoryum muzycznem, które ma powstać we Lwowie. Inicyatywa wyszła tym razem od ruskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokił“, ale ujęli ją następnie inni ludzie, połączeni w „Związek Towarzystw śpiewackich i muzycznych“. Na czele inicyatorów stanął prof. Wachnianin.

Chwalebnem jest to naśladowanie organizacyj polskich, jeżeli kroczy w parze z rzeczywistą potrzebą i rozwojem społeczeństwa. Byle tylko naśladownictwo nie szło zbyt daleko. A, niestety, w ostatnim czasie stwierdzono publicznie, że na polu literatury młodzi pisarze ruscy naśladowanie polskiej twórczości umysłowej posuwają tak daleko, iż poprostu tłomaczą na język ruski utwory naszych pisarzy i wydają, jako dzieła oryginalne. Obecnie właśnie rozsławił swe imię pewien młody poeta „ukraiński“, który wydał zbiorek „oryginalnych“ wierszy, tłomaczonych żywcem z Oppmana (Or-ot), Konopnickiej i innych. Przeciw takiemu naśladownictwu należy się już zastrzedz.

Katastrofa gradowa, która nawiedziła kilkanaście powiatów wschodniej Galicyi, spowodowała władze polityczne do natychmiastowego stwierdzenia zrządzonych szkód, istotnie wielkich. O rozmiarach klęski pisaliśmy już, donosząc, że samo Towarzystwo ubezpieczeń krakowskie (z reasekuracyami) będzie musiało wypłacić do 11 milionów koron odszkodowania. Inne Towarzystwo „Feniks“ ma do wypłaty przeszło 2 miliony koron. Wynagrodzenia te w znacznej części ulżą dotkniętym klęską gradową gospodarzom, wobec czego katastrofa na wschodzie przedstawia się o wiele mniejszą od klęski powodzi w powiatach zachodnich, gdzie od zalewu nikt nie był ubezpieczonym. Pisma ruskie jednak — i to wszystkich odcieni — występują z rekryminacyami wobec władz i społeczeństwa, zarzucając, że cały kraj i rząd zajmuje się tylko pomocą dla zachodu, a o „ruskich chłopach“ nikt nie pomyślał, „chociaż klęska ich jest równie wielką“.

„Hałyczanin“, który zresztą naprzód stwierdza, że władze natychmiast rozpoczęły badanie szkód, zrządzonych gradem, — z uszczypliwą insynuacyą wywodzi, że nikt „nie spieszy się“ z pomocą ludowi ruskiemu i woła z patosem: „Dla władz politycznych i autonomicznych nie powinno być różnicy, czyli dotknięci klęską należą do narodowości polskiej, lub ruskiej“... „Stwierdzamy fakt — pisze dalej organ staroruski — że namiestnictwo i Wydział krajowy pospieszyły natychmiast z pieniężną pomocą powodzianom, ale nie uczyniły tego wobec dotkniętych klęską gradową“.

„Hałyczanin“ nie rozróżnia tego, że powodzianie zostali odrazu bez chleba a często bez dachu nad głową, kiedy tymczasem grad zagroził dopiero przyszłe plony, co do których należało naprzód stwierdzić, o ile je wynagrodzą Towarzystwa asekuracyjne.

Smutna, zaprawdę, że nawet tak opłakanych wypadków używa prasa ruska za środek do szerzenia waśni narodowościowej w kraju!

(*W.*)

Kardynał Puzyna a wybór papieża.

Zgodne doniesienia najlepiej poinformowanych włoskich i austryackich dzienników potwierdzają, że rząd austro-węgierski rzeczywiście zaprotestował przeciwko ewentualnemu wyborowi kardynała Rampolli na papieża. — Potwierdza to obecnie także „Osservatore cattolico“, który zapewnia równocześnie, że protest w imieniu Austryi zgłosił w conclave kardynał Puzyna. — Korespondent wiedeńskiej „Allgem. Ztg“ donosi zaś, z rzekomo zupełnie wiarygodnego źródła, w sprawie tej, co następuje:

„Gdy Rampolla otrzymał już 35 głosów, zakomunikował kardynał Puzyna kollegium kardynalskiemu pismo swego rządu, nie zawierające wprawdzie formalnego „veto“, lecz wyłuszczające względy międzynarodowe, przemawiające przeciwko wyborowi byłego sekretarza stanu na papieża. Kardynał Oreglia, przejrzawszy to pismo, wyraził ks. Puzynie swoje niezadowolenie. Kardynałowie Gruscha i Vaszary oświadczyli, że i od nich żądano założenia protestu, lecz że oni pod żadnym warunkiem podjąć się tego nie chcieli. Wówczas powstał kardynał Rampolla i zaznaczył, że nie ubiega się o tyarę i że nawet w razie wyboru nie przyjąłby jej jako zbyt wielkiego dla niego ciężaru. Wskutek tego wystąpienia Rampolli, zjednoczyła się następnie większość głosów na kardynała Sarto.

„Podczas dalszego trwania conclave, wszyscy kardynałowie, zwłaszcza romańscy zerwali ostentacyjnie z kardynałem Puzyną, który też, skoro tylko conclave się skończyło, opuścił Rzym“.

Korespondent „Wien. Allgem. Ztg“ dodaje, że w Rzymie widzą w tym proteście Austryi pewnego rodzaju odwet za to, że kardynał Rampolla uniemożliwiał dotychczas cesarzowi Franciszkowi Józefowi odwiedzenie króla włoskiego w Rzymie.

Król Piotr w niewoli.

Przesilenie gabinetowe, jakie wybuchło obecnie w Serbii, rzuca jaskrawe światło na arcytrudne położenie, w jakie dostał się nowy król serbski, przyjmując zbyt pohopnie koronę z rąk zbroczonych krwią swego poprzednika. W dyplomatycznych kołach wiedeńskich uważają podobno sytuacyę króla jako bardzo drażliwą, nawet poniekąd niebezpieczną. Za wprost groźny objaw uchodzi w tych kołach fakt, że stronnictwo wojskowe w Serbii, składające się z uczestników spisku przeciwko Aleksandrowi, poróżniło się także ze stronnictwem radykalnem, a więc z większością narodu. Buta morderców poprzedniego króla nie zna granic. Brak energii i odwagi ze strony króla, który zamiast ukarać spiskowców, jak tego żądały od niego mocarstwa, obsypywał ich formalnie dowodami swej łaski, mści się teraz na nim bardzo dotkliwie.

Wieści, jakie otrzymano w Wiedniu, donoszą, że osobista jego powaga ogromnie ucierpiała w ostatnim czasie. Ministrowie przemawiają do niego w tonie, który nazwać trzeba conajmniej nieprzyzwoitym. Stosunki ułożyły się tak, że król jest faktycznie więźniem stronnictwa wojskowego. To też w kołach dyplomatycznych Wiednia zwracają baczną uwagę na wypadki w Serbii, nie tając bynajmniej obawy, że jeżeli monarsze serbskiemu nie powiedzie się wkrótce oswobodzić się z pod dyktatury Misicza i jego wspólników, Serbia znów stać się może widownią poważnych przewrotów.

O przyczynach przesilenia donosi korespondent „N. Fr. Presse“:

Wywołane ono zostało przez ministrów sprawiedliwości, finansów i oświaty: Żywkowicza, Wielikowicza i Stojanowicza, którzy, sprzyjając byłym spiskowcom, wzbraniali się przyznać ministrowi wojny generałowi Atanaczkowiczowi żądanej kwoty na cele wojskowe, jeśli nie wydali z armii wszystkich oficerów, którzy cieszyli się zaufaniem zamordowanego króla. Chodziło przedewszystkiem o pułkownika Christicza i generała Lazarewicza. Generał Atanaczkowicz, jakkolwiek należał również do spisku, odrzucił ten warunek. Przesilenie byłoby się mogło skończyć na dymisyi wymienionych trzech ministrów, gdyby w ostatniej chwili nie byli oni rozszerzyli swego żądania także na cały szereg urzędników cywilnych, którzy się cieszyli względami poprzedniego króla. Przez to dotknęli także resztę swych kolegów ministeryalnych i następstwem tego było wspólne podanie się do dymisyi całego gabinetu.

Według ostatnich doniesień, Awakumowicz podjął się utworzenia nowego gabinetu. Teki sprawiedliwości, wyznań i skarbu mają

Maryan Gawalewicz.

Plemię Anteusza.

POWIEŚĆ.

28 (Ciąg dalszy).

Joasię porwał istny szał amazonki na dzielnym wierzchowcu, który jakby poznał, kogo niesie, zakipiał gorącą krwią dobrej rasy i z fantazyą harcował rozbujany po rozłogach, ścielących się szeroką płaszczyzną wzdłuż piaszczystego wybrzeża Wręty.

Widok był istotnie zajmujący i niezwykły. Dzielność i śmiałość Joasi na koniu mogły rzeczywiście budzić podziw nawet w najwprawniejszych jeźdźcach, a wytrzymałość jej i siła zwyciężyły w końcu nawet Kurkowskiego, który, nie mogąc jej dłużej dotrzymać towarzystwa, zwolnił wreszcie kroku i zawrócił ku drodze, aby się złączyć z powozami, podczas gdy ona wypuściwszy swego rumaka, pomknęła naprzód sama, jak strzała, i po paru minutach zniknęła wszystkim z oczu za zarosłemi leszczyną wzgórkami.

Spieniony gniadosz Kurkowskiego robił bokami i parskał, a jego pan ocierał chustką spotniały kark i ogorzałą twarz, uśmiechając się do żony i dzieci, witających go głośnemi okrzykami przy zbliżaniu się landa.

— Mój Jasiu — wołała z wyrzutem pani Kurkowska — jak ty mogłeś pozwolić na takie waryactwa!... zgrzałeś się, zmęczyłeś, możeś sobie jeszcze co złego zrobił?... Jak się czujesz?... Powiedz prawdę!

Jaś się uśmiechał pod płowym wąsem, który odbijał jeszcze silniejszym kontrastem od jego zaczerwienionej twarzy i uspakajał żonę:

— Nic mi się nie stało, nie bój się!... to zdrowo przetrząść się tak na koniu; trochę tylko się zmachałem, ale nic mi nie będzie do samej śmierci.

— A ta waryatka popędziła dalej!... czy aby Ketling jej nie poniósł?... Jeszcze gdzie oboje, broń Boże, nogi skręcą!

Kurkowski dyszał i śmiał się.

— Ee!... o nią niema obawy! — odrzekł — to zuch dziewczyna; więcej mi chodzi o Ketlinga, bo dawno takich kursów nie robił. Joasia sobie z nim poradzi!...

Babcia Starlińska chciała wracać do domu, dostawszy palpitacyi serca ze wzruszenia i odgrażała się, że tej Joasi powie taki pater noster, aby jej aż w pięty poszło...

— Kubcio także — wyrzucała mężowi — zamiast użyć swojej powagi, to siedział, jak malowany i pozwolił mi krzyczeć ze strachu, a teraz się śmieje ze mnie!... Bardzo ładnie!... I to mężczyzna!...

— Miałem, pań-dziu, może wyskoczyć z powozu i biedz za nimi? — bronił się Wojski — co dwie nogi, to nie cztery. Tam przecie był Jaś i pilnował. Zresztą, pań-dziu, mnie się to podobało, bo Joasia na koniu wygląda, jak ułana, a w siodle, pań-dziu, się trzyma, jak przyszyta!... Musi być mocna w szenklach dziewczyna!

Babcia Starlińska rzuciła mężowi za te słowa ostre spojrzenie i mruknęła zgorszona:

— Fe, wstydziłby się Kubcio na takie rzeczy uwagę zwracać!... zawsze tensam!

Wielkosz uspokajał Kurkowską i zapewniał, że takiej śmiałej amazonce żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

— Panna Joanna lepiej jeździ od niejednego dżokeja — mówił. — Muszę przyznać, że to mi w niej zaimponowało; mogłaby śmiało brać udział w angielskich „steeple-chaise“!

Powozy, które się zatrzymały dla chwilowego wypoczynku, ruszyły znowu z miejsca i skręciły drogą ku rzece.

— To musi być bardzo dzielna natura z tej panny Joanny! — odezwał się Romuald do pani Jasiowej — „un peu bizarre, mais extra, ordinaire“, nieprawdaż?

— O, tak — przyznała mu bez namysłu — ale ma w sobie więcej charakteru męskiego, niż kobiecego. Gdyby się była urodziła chłopakiem, byłby z niej zapewne wyjątkowy człowiek, a tak... co jej z tego?...

— Jak to co?... może być wyjątkową kobietą.

— Kiedy nie znajdzie dla siebie pola do działania!... roją się jej po głowie wzniosłe rzeczy, których jako kobieta spełnić nie może.

Wielkosz uśmiechnął się jakoś dwuznacznie i rzekł:

— Ale drugim lubi wytykać brak działalności!

— Bo ma trochę wygórowane pojęcia o obowiązkach — broniła ją Kurkowska — wyrobiła sobie swoje społeczne teorye i we wszystkiem pragnie szukać celu. Nie uwierzyłbyś, jakie ona nieraz przedemną rozwija poglądy i jak głęboko zapatruje się na życie; tylko nie z każdym o tem rozmawiać gotowa. Do mnie ma szczególne zaufanie i dlatego od czasu do czasu przyjeżdża do nas, aby się wyspowiadać, bo nawet z braćmi nie jest zupełnie szczerą. To dobre chłopaki, ale umysłowo jej nie dorośli!... Zdaje mi się, że i matka nie dobrze ją rozumie; zresztą, stara Kluczkowa zajęta więcej sobą i swojem zdrowiem, niżeli całym światem. Joasia wrodziła się zupełnie w ojca, który był niepospolitym podobno człowiekiem i wzorowym obywatelem na całą okolicę. Jaś go znał jeszcze i nachwalić nie może.

— Słyszałem o nim tylko, że świetnie gospodarował i zostawił duży majątek — wtrącił Romuald.

— Tak mówią — dodała pani Jasiowa. — Słynął z tego, że był nadzwyczaj praktycznym i bardzo brzydkim. Zdaje się, że Joasia ojcu ma do zarzucenia brak urody, bo matka do dzisiejszego dnia zachowała ślady piękności, pomimo schorowania. A tobie Joasia się także nie podobała?...

Wielkosz zamyślił się chwilę, zanim odpowiedział wymijająco:

— Trzeba się do niej przyzwyczaić. Ładną nie jest, to pewna, ale miewa zajmujący wyraz w oczach.

— Ale znowu tak brzydką także nie jest, aby się już zupełnie nie mogła podobać?

— Od pleców zwłaszcza — zauważył żartobliwie; — figurę ma śliczną, to prawda.

— Na koniu wyglądała dzisiaj uroczo, przyznaj!... Ja nawet powiem, że mi się wydała zupełnie ładną w amazonce i kapeluszu z woalem; nie uważałeś?...

— Patrzałem więcej na konia, jeśli mam być szczerym. Ten wasz Ketling to ładne zwierzę!

Pani Jasiowa roześmiała się i uderzyła go rękawiczką po ręce.

— Ach, brzydalu, to ciebie więcej koń, niż panna zajmuje?...

Romuald westchnął i dobywając z kieszeni stalową papierośnicę, pokrytą złotemi monogramami i herbami z emalii, rzekł:

— Niestety!... zajmuje mnie już to tylko, co nie zobowiązuje do niczego. Wiesz przecie, że abdykowałem.

— Zawcześnie.

— Ale przynajmniej w samą porę, jak powiada Joasia. C'est juste!

Chciała mu się jeszcze sprzeciwić, ale w tej chwili powozy zatrzymały się przy samej rzece u przewozu, gdzie widać było ludzi z promem, oczekujących dziedzica z Zastaw.

Na brzegu leżały kłody drzewa i parę łódek, dnem przewróconych do góry, a na jednej z nich siedziała już Kluczkówna, wachlując się zdjętym kapeluszem, z twarzą zarumienioną, z włosami od wiatru potarganemi, z fularem rozwiązanym na szyi, i wypoczywała po odbytej eskapadzie.

Wiejski chłopak przeprowadzał spienionego Ketlinga.

— No, nie pomarliście ze strachu o mnie? — zawołała, podnosząc się na spotkanie przybyłych. — Myśleliście pewnie, że pójdziecie zbierać tylko kosteczki po tych wertepach a ja jakoś wróciłam cała i zdrowa, tylko mi się pić chce okropnie. Tomciu!... nie masz tam czego przy sobie dla odwilżenia gardła.

Babcia Starlińska z poważną miną zabierała się do rozpoczęcia zapowiedzianej bury, ale Joasia uprzedziła ją, nie pozwoliwszy dojść do słowa:

— Wiem, wiem!... „Joasiu jesteś waryatką; moje dziecko, tak nie uchodzi!... masz tylko jedną głowę i tę narażasz na rozbicie!...“ Prawda babciu, że to mi chciałaś powiedzieć?... Ale ja sobie sama tyle razy powtarzałam tę naukę, zanim siadłam na konia i zawsze mi ją potem wiatr z głowy wywiał, gdy się znalazłam na siodle. Babuniu, szkoda słów!...

Pocałowała ją w rękę i śmiała się.

Pani Kurkowska ręce załamała i stając przed Kluczkówną, mówiła z wyrzutem:

— Byłabyś mi Jasia gdzie porozbijała!... Ach ty szalona głowo!... uganiać się po polach, jak waryatka. Cośmy tu strachu mieli przez ciebie!...

Joasia objęła ją za szyję i obcałowując gorąco, powtarzała:

— I ty także?... i ty także?... ty się bałaś o mnie?... ty?... — a zwracając się ku reszcie towarzystwa, dodała:

— Wszystkim, którzy mnie nie znają, to wolno, ale nie tobie!... Ja się przecież na koniu wychowałam; miałam pięć lat, kiedy mnie pierwszy raz na siodło wsadzili. Jabym się wpław przez tę rzekę puściła!...

— Biorę panią za słowo! — odezwał się Wielkosz, — tem bardziej, że po drugiej stronie leżą Zastawy, gdzie zmoczoną amazonkę przyjmą tryumfalną fanfarą.

Joasia popatrzyła na niego przez ramię i z uśmiechem rzekła:

— Nie radzę panu mnie wyzywać, bo przepłynę na Ketlingu, aby... z pańskim rządcą pomówić o oziminach!

— Jeszcze szpileczka? — szepnął Romuald, jakby z urazą.

— A jeszcze, — odpowiedziała — dopóki będzie kłuć za co.

— To się chyba z czasem w poduszkę do szpilek zamienię, z łaski pani! — odciął się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

otrzymać kandydaci, którzy nie zasiadali dotychczas w żadnym gabinecie.

Dzienniki serbskie omawiają przesilenie z pewną rezerwą. „Narodni List“ i „Narod“ ganią gabinet, że nawet przez tak krótki czas nie potrafił zachować jedności. „Narod“ wzywa nadto rząd, ażeby zwrócił swą uwagę na Bałkan, a nie wyciągał na porządek dzienny osobistych sporów.

Z państwa „bojaźni Bożej“.

Jak się oficerowie i podoficerowie armii niemieckiej obchodzą z żołnierzami, mianowicie z Polakami, to odsłonił nam znów proces, toczący się przed kilku dniami przed sądem wojskowym w jednem z miast Alzacyi.

W dziennikach alzackich pojawiła się niedawno wzmianka, że żołnierz Kruse z 17 pułku piechoty w Mörchingen odebrał sobie życie. Niebawem otrzymał kapitan tegoż pułku list anonimowy, w którym autor oskarżył podoficera Dunkla, że spowodował samobójstwo Krusego. Dunkel miał go prześladować w straszny sposób. Wskutek tego listu wytoczono śledztwo, którego wynikiem był podwójny akt oskarżenia.

Pierwszy akt oskarżenia przeciw Frydrykowi Dunklowi zarzucał mu poniewieranie żołnierzy, połączone z ciężką ich obrazą w 576 wypadkach. Wszystkich tych przestępstw dopuścił się Dunkel w przeciągu 6 miesięcy, od grudnia roku zeszłego do lipca roku bieżącego. Drugi akt oskarżenia, złączony ze sprawą Dunkla, oskarżał porucznika Stahla z Kielu, z tej samej co Dunkel kompanii, o to, że milczał o sprawkach Dunkla. Rozprawa przeciw porucznikowi odbyła się oddzielnie.

Do rozprawy przeciwko Dunklowi powołano 52 świadków. W toku jej okazało się, że Dunkel był już przedtem 6 razy karany, ale mimo to cieszył się stale zaufaniem przełożonych. Używał sobie na rekrutach już dawniej, lecz tylko ostatni okres, od grudnia do lipca, stał się przedmiotem rozprawy sądowej. Dunkel miał powierzone sobie „wykształcenie“ wojskowe rekrutów, którzy, w znacznej części Polacy, nie znali języka niemieckiego dokładnie. Świadkowie ze strachu nie chcieli wszystkiego zeznawać, więc na rozprawie tylko część sprawek podoficera wyszła na jaw. Rozdzielał on hojne policzki, bił, kopał, kazał biegać po schodach tam i napowrót w pełnem uzbrojeniu po 20 razy i t. d. „Słabych“ karał podczas ćwiczeń w ten sposób, że przewracał stołek i kazał im siedzieć na jego nogach. Innym kazał głową uderzać w szafę. Gdy pewnemu żołnierzowi wybił zęby, a ten wypluł krew, skatował go za to jeszcze brutalniej; innym znowu kazał na posmarowanych oliwą lufach karabinów grać, jak na klarnetach, a wreszcie gdy był w złym humorze, rozkazywał zwykle żołnierzom wchodzić pod łóżka.

Kilka godzin przesłuchiwano zalęknionych świadków i mimo niedostatecznych ich zeznań, sąd uznał Dunkla winnym w **366** wypadkach maltretowania podwładnych, za co skazał go na $2^1/_2$ roku ciężkiego więzienia i degradacyę.

Potem odbyła się rozprawa przeciw porucznikowi Stahlowi, któremu udowodniono, że wiedział o sprawkach Dunkla, a zaniedbał powiadomić o nich przełożonych. Stahla skazano na... tydzień aresztu domowego.

Takie rzeczy dzieją się w państwie — dobrych obyczajów i „bojaźni bożej“.

Wierszyk wakacyjny.

(Do Leona S...)

I cóż, kochany Panie Leonie,
czy byłeś Pan już w lesie?
czyś widział, jak się pasą konie?
słyszałeś jak gęś drze się?

Po stawie jak pływają kaczki,
i zboże jak chwieje się,
modre bławaty, krase maczki,
puch jak się z wiatrem niesie?

Czyliś oddychał już jedliną,
pod sosną czyliś dumał,
czyliś zapoznał się z gadziną,
i z wierzbą się pokumał?

Czyś dopadł gdzie, jak sroka skrzeczy,
w oborze bydło ryczy? —
czyś znalazł wszystkich kopę rzeczy,
które mieć dusza życzy?

Czyś widział pawia na ogrodzie,
pod chatą dzieci płowe?
Czyś pochylony stał ku wodzie,
na fale patrząc nowe?

Na fale patrząc, jak kołują
gdy wodne muchy kroczą,
jak żaby na się nawołują,
stąpisz — a w topiel skoczą?

Czyliś odnalazł w leśnej głuszy
tych świerków kilkunastu,
ten czar, co Polskę budzi w duszy?
Czy tęsknisz już ku miastu?

Czyś się przypatrzył na obłoki
jak płyną wiecznie świeże?
Czyś już jest młodszy o te roki,
które ci smutek bierze?

Czy się już czujesz odmłodzony,
jak chłopiec, jak młodzieniec?
obok żywiołów, dzieci, żony
czujesz się pan, czy jeniec?

Czyliś odzyskał już swobodę
i myśl, tę myśl pogodną
i chęć tych dążeń, co są młode,
bo dusza tych jest głodną?

Czyli, gdyś w lesie legł na krzewach,
czy ścieżką kiedyś chodził,
czyś poznał Elfy po ich śpiewach,
Bóg leśny czy cię zwodził?

A gdyś to wszystko już przeczytał,
gdyś wszystko już zrozumiał,
to rozważ, żem Cię listem witał,
jak myślę, jak-em umiał.

Kraków. Lipiec 1903.

St. Wyspiański.

Kronika.

Kraków, 14 sierpnia.

Następny numer „N. Reformy“ z powodu uroczystego święta Wniebowzięcia N. P. Maryi, przypadającego jutro, wyjdzie dopiero w poniedziałek o zwyczajnej porze.

Dodatek powieściowy załączyliśmy do wczorajszego numeru dla wszystkich prenumeratorów.

Na powodzian złożyli w dalszym ciągu w administracyi „Nowej Reformy“:

Zebrane u pp. Stadników w Wielopolu Skrzyńskiem 12·40 kor., E. Zawadzki zebrane przy nadzwyczajnej herbatce w Sanoku 5·40 kor., Jan i Joanna Arkszewscy (wyłącznie dla Polaków włościan-rolników lub chałupników) 130 koron. Razem z poprzedniemi **1737** koron **3** hal.

Sprawa gimnazyum polskiego w Cieszynie. Opinia publiczna kraju słusznie zaniepokojona głuchem milczeniem, jakie pomimo zbliżającego się nowego roku szkolnego panuje w sprawie upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego, nie może pogodzić się z myślą, że rząd, mimo tylu najsolenniejszych zobowiązań mógłby upaństwowienie odroczyć.

Zdaniem osób, znających dokładnie stosunki śląskie, dalsze odraczanie terminu upaństwowienia jest już z tego względu niemożliwem, że rząd w ciągu ostatniego roku nawiązał rokowania administracyjnej natury z Macierzą śląską i zaciągnął wobec niej poważne zobowiązania. Sprawa upaństwowienia polskiego gimnazyum w Cieszynie łączy się ze sprawą upaństwowienia niemieckiego gimnazyum we Frydku (nie czeskiego, jak to mylnie podano w wczorajszym artykule), a wzgląd ten będzie zapewne decydującym dla dra Koerbera, który tak zręcznie umie lawirować wśród sprzecznych prądów politycznych. W każdym razie w dniach najbliższych oczekiwać należy stanowczych kroków lub oświadczeń ze strony rządu.

Umowa o opróżnienie Wawelu została — jak donosi „Czas“ — zatwierdzona przez ministerstwo wojny.

Wiadomości osobiste. Dyrektor Muzeum Narodowego dr Feliks Kopera, wyjechał na ośmiotygodniowy urlop. Zastępstwo objął p. Julian Pagaczewski, kustosz Muzeum Narodowego.

Smierć turysty w Zakopanem. Rodzinę znanego w szerokich kołach naszego miasta lekarza i radcy dra Lustgartena dotknął bolesny cios. Wczoraj po południu zawiadomiło Towarzystwo Tatrzańskie telegraficzne rodzinę, iż kilku turystów znalazło pod szczytem Łomnicy zwłoki syna, Władysława, 23-letniego rygorozanta praw. Zmarły, cieszący się w Krakowie szczerą sympatyą i odznaczający się wybitną inteligencyą i zdolnościami, wybrał się w poniedziałek z licznem towarzystwem na wycieczkę. We środę, wracając, rozdzieliło się towarzystwo w ten sposób, iż wszyscy, prócz zmarłego, wrócili około południa do Zakopanego, on zaś zamierzał powrócić drogą mniej uczęszczaną, zapowiedziawszy swój powrót na godzinę 2 po południu. Kiedy w nocy nie wrócił, towarzysze wycieczki, obawiając się wypadku, rozpoczęli poszukiwania — jednak bez skutku; dopiero wczoraj w południe znaleziono go nieżywego, a po papierach znalezionych u niego stwierdzono identyczność jego osoby. Zmarły był wprawnym turystą, znającym drogi i przejścia tak, że obywał się zwyczajnie bez przewodnika. Wczoraj wyjechali do Zakopanego ojciec i siostra zmarłego. Rodzina zmarłego odbiera ze wszech stron wyrazy współczucia i serdecznego żalu. Zwłoki zmarłego sprowadzone będą do Krakowa.

Komitet obywatelski, zbierający składki na powodzian, na posiedzeniu z dnia 13 b. m. uchwalił z pieniędzy zebranych dla powodzian w ogólności rozdzielić kwotę 3900 koron pomiędzy czternaście powiatów dotkniętych powodzią i przesłać je na ręce wydziałów Rad powiatowych.

Płace nauczycieli ludowych a biurokratyzm. Jeden z nauczycieli ludowych komunikuje nam fakt następujący w nadziei, że odnośne władze podatkowe wglądną w gospodarkę biurokratyczną:

W ubiegłym roku szkolnym zajmowałem posadę stałego nauczyciela przy 1 klasowej szkole w G. Podczas wakacyj zamianowała mnie Rada szkolna krajowa nauczycielem kierującym przy dwuklasowej szkole w S. i poleciła urzędom podatkowym w Nowym Targu i Gorlicach, pierwszemu wstrzymać mi płacę od 1 sierpnia b. r., a drugiemu wypłacać mi ją od tegosamego czasu, ale dopiero po otrzymaniu wypisu poborów i należytości z Nowego Targu. Rozporządzenie nadeszło do urzędu podatkowego w Gorlicach 16 lipca, a więc i urząd podatkowy w Nowym Targu w tymsamym czasie wspomniane rozporządzenie otrzymał, nie uznał za stosowne przesłać wypisu poborów, wskutek czego gorlicki urząd nie może wypłacić pensyi. Dnia 4 sierpnia b. r. byłem sam osobiście w urzędzie podatkowym w Nowym Targu i prosiłem likwidatora płac nauczycielskich p. D., aby sprawę tę jak najprędzej załatwił, choć już od 16 lipca było na to dosyć czasu. Do dziś jednak (13 sierpień) płacy pobrać nie mogę i skazany jestem na czekanie, aż urząd podatkowy w Nowym Targu przypomni sobie o swoich obowiązkach.

Ulgi wojskowe dla dotkniętych powodzią. Biuro korespondencyjne donosi: Ministerstwa wojny i obrony krajowej rozporządziły z powodu ostatnich katastrof żywiołowych, ażeby w Czechach, na Morawie i Śląsku, tudzież w Galicyi zachodniej, żołnierze, nie należący do czynnej służby, bezpośrednio dotknięci temi szkodami, lub których familie te szkody dotknęły, byli uwolnieni od ćwiczeń, względnie napowrót przeniesieni w stan nieczynny; dalej także, aby czynni żołnierze z wyżej wymienionych powodów, według możności, otrzymywali urlopy aż do 14 dni.

Przy tej sposobności zarząd wojskowy przypomina już od dłuższego czasu istniejące zarządzenie, aby rolnicy i ludzie zajęci przy pracach rolnych powoływani byli do ćwiczeń wojskowych w czasach, w których najłatwiej mogą pracę w polu porzucić. Zarazem rozkazał zarząd wojskowy, aby rezerwiści i uzupełniający rezerwiści, powołani do ćwiczeń, o ile żniwa się rozpoczęły, natychmiast byli urlopowani. Co do obrony krajowej, to w tej mierze jest postanowienie, że podczas głównych żniw przez czas 4 tygodni, nie ma być odbywanem żadne ćwiczenie wojskowe.

Dalszą wreszcie ulgą jest to, że żołnierze w 11 roku służby tylko w razie potrzeby skompletowania stanu oddziałów, a żołnierze w 12 roku służby tylko w razie dodatkowego dosługiwania z własnej winy lub na własną prośbę spowodowanego, mogą być powołani do ćwiczeń.

Wycieczka do Zakopanego. Czytelnia kolejowa krakowska urządza dwudniową wycieczkę do Zakopanego. Odjazd z Krakowa 22 b. m. o godz. 9 wieczór, powrót do Krakowa 25 b. m. o godz. 5 rano. Bilet jazdy tam i z powrotem i z noclegiem kosztuje III klasą 5 koron, II klasą 9 koron. Komitet postarał się o dogodny przewóz uczestników, niemniej o podwody do Morskiego Oka, jakoteż o zniżone ceny potraw i napojów.

Koncert „Harmonii“. Jutro w dniu Wniebowzięcia N. P. Maryi odegra „Harmonia“ koncert popularny w Parku miejskim dra Jordana. Członkowie za okazaniem karty rocznej mają wstęp wolny. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się przy wejściu do Parku.

Z „Sokoła“. Uroczyste poświęcenie gmachu sokolego w Myślenicach odbędzie się 23 b. m. Członkowie chcący wziąć udział w tej uroczystości, zechcą zapisywać się na listę w kancelaryi tutejszego „Sokoła“.

Nieludzkie postępowanie. Z Dębnik donoszą nam, że mimo, że miejscowość ta najwięcej ucierpiała podczas ostatniej powodzi, a prawie każdy mieszkaniec Dębnik poniósł przez wylew ogromne straty, dnia 12 b. m. zjawił się tam sekwestrator podatkowy z Podgórza w towarzystwie radnego Matusiaka i zaczął z całą bezwzględnością ściągać podatki z powodzian. Rozpacz między biednemi ludźmi nieopisana, bo naturalnie u większej części sekwestrator nie znalazł nigdzie gotówki i zafantował ruchomości.

Więc to ma być pomoc dla powodzian! Przy tej sposobności zapytujemy, co ma oznaczać asystowanie przy ściąganiu podatków radnego miasta Podgórza p. Matusiaka i z jakiego tytułu on przy tem funkcyonuje?

Pomoc dla powodzian. Z Półwsia Zwierzynieckiego piszą nam, że delegat Fedorowicz zajął się tą gminą w czasie powodzi bardzo gorliwie. Oprócz udzielonej doraźnie pomocy pieniężnej i — w chlebie — otrzymali posiadacze gruntów 600 kilogramów wyki i owsa na zasiew — nadto na restauracyę zniszczonego powodzią budynku szkolnego wyasygnował p. delegat 400 koron oraz zarządził kosztem rządu wypompowanie wód z realności najniżej położonych, do czego użyć musiano maszyny parowej, gdyż ręczne pompy nie wystarczały. — Za tę życzliwą i czynną pomoc, wyświadczoną gminie w jej nieszczęściu delegaci gminy złożyli dzisiaj delegatowi p. Federowiczowi imieniem gminy szczere podziękowanie.

Zator. Na rzecz powodzian odbędzie się jutro w sobotę w sali magistratu tutejszego amatorskie przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną komedyjki Fredry: „Consilium facultatis“ i „Płoszka wujaszka“.

W Rzeszowie dnia 16 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ wieczór wokalno-humorystyczny p. Stefana Turskiego, artysty dramatycznego sceny poznańskiej.

Jarosław. Smutnej sławy marsz 12 p. p. do Bileku, znalazł echo w Jarosławiu. Na miejsce spensyonowanego komendanta 6 górskiej brygady generała Alfonsa Dragoniego, powołano komendanta 90 brygady obrony krajowej w Jarosławiu generała Alberta Wojtecha. Chociaż p. Wojtechowi sypią się życzenia z powodu tego odznaczenia, sam nominat robi kwaśną minę.

Pogrzeb huzara Feliksa Bauera, który zginął od strzału podczas ćwiczeń 11 b. m. odbył się 13 b. m. przy udziale całego korpusu oficerskiego. Zmarły był synem wieśniaczym z dolnych Węgier.

Do Rabki do 7 b. m. przybyło rodzin 492, osób 1696.

Ze świata.

Wielka oszustka przed sądem. Bardzo zajmującemi są zeznania świadków, którzy z Teresą mieli stosunki pieniężne. I tak, były notaryusz Langlois zeznał, że jako pośrednik w pożyczaniu pieniędzy, wystarał się dla Teresy o 10 do 12 milionów franków. Swiadek Lacherie, agent asekuracyjny z Lille, na podstawie dokumentów, przedstawionych mu przez Langloisa, wystarał się w r. 1896 dla Humbertowej o 500.000 franków. Lacherie, otrzymawszy o Langloisie nieprzychylne informacye, chciał później zerwać wszelkie stosunki z Teresą, ale Roman Daurignac i notaryusz Dumort skłonili go do dalszych interesów. Lacherie przybył do Paryża i tam Teresa pokazywała mu obligi, które reprezentowały około 95 milionów fr. Przyrzekła mu prowizyę bezpośrednio zapłacić i Lacherie wyrobił jej znaczne pożyczki. Rozpoczął rokowania z finansistą Marchandem z Dunkierki, gdy pewnego dnia otrzymał od Marchanda następujący telegram: „Czytałem właśnie mowę Waldecka. Nic zrobić nie można“. Waldeck występował wówczas w pewnym procesie przeciwko Teresie i już wtedy wyraził powątpiewania co do rzeczywistego istnienia milionów i Crawfordów. Lacherie pojechał znowu do Paryża i udał się do Teresy, która mu powiedziała: „Waldeck-Rousseau jest człowiekiem lubiącym złoto i stoi na żołdzie Crawfordów. Lacherie zawierzył i skłonił do pożyczek Marchanda, który dał Teresie około 12 milionów. Kapitalista Haas pożyczył Teresie $2^1/_2$ miliona franków; bankier Cahn $1^0/_0$ miliona fr. na 7 procent (procent we Francyi wygórowany); jubiler paryski Roulina 5 milionów gotówką, a 5 milionów kosztownościami. Kapitalista Casaux, który pożyczył Humbertom 1,200.000 fr., zaprotestował przeciwko oskarżeniom, podniesionym podczas rozprawy, jakoby wierzyciele Humbertów pożyczali na lichwę. Dał on pieniądze, czując się pewnym, na podstawie wyroków sądowych w sprawie spadku Crawfordów, oraz na podstawie zapewnień Langloisa, który go upewnił, że widział papiery, należące do spadku. Swiadek Schootsmans podał, że pożyczył milion franków, gdyż go przekonano, że spadek istnieje. Nie żądał żadnych procentów.

Teresa kilkakrotnie zapewniała podczas tych zeznań, że nie myślała o oszustwie i że wierzyciele zostaną zapłaceni. Pewność Teresy wywołała poruszenie pośród publiczności.

Notaryusz Amignes z Tuluzy widział w rękach Teresy Humbert renty imienne w wysokości 780 tysięcy fr. Teresa Humbert przeczy temu. Przyszło do żywej sceny między Amiguesem a obrońcą Laborim, który zarzuca świadkowi, że bez potrzebnych uprawnień wszedł na hipotekę zamków Marcotte i Beauzelle.

B. notaryusz Dumort zeznał, że cały swój majątek, oraz depozyty swoich klientów włożył w aferę Humbertów. Swiadek dodał, że widział kilkakrotnie rzekomego Crawforda, jak rewidował papiery, znajdujące się w osławionej kasie i odcinał kupony.

Ofiary katastrofy w Paryżu, w liczbie 19, zostały wczoraj pogrzebane przy wielkim udziale publiczności. Prezydent Loubet, część członków gabinetu, jakoteż prezydenci senatu i Izby, byli reprezentowani przez zastępców. Kilku ministrów z Combesem zjawiło się osobiście. Combes wygłosił mowę, wyrażając ubolewanie i współczucie rządu, oraz całego narodu. „Nieszczęścia takie niestety — mówił Combes — dotykają po największej części ubogich, ponieważ ludzkość często więcej się liczy z pieniądzmi, niż z życiem ludzkiem. Jest możliwem, że wspomniane Towarzystwo kolejowe nie wypełniło wszystkich koniecznych zarządzeń, dotyczących bezpieczeństwa. Należy w tej mierze oczekiwać rezultatu śledztwa. Spodziewać się należy, że wypadek ten będzie gorzką nauką i nie pozostanie bez wpływu. W każdym razie rząd będzie się starał o zabezpieczenie życia ludzkiego przed podobnemi niebezpieczeństwami“.

Combes miał racyę mówiąc, że pieniądz znaczy często więcej niż życie ludzkie. Przedsiębiorstwa kolejowe, nietylko w Paryżu i we Francyi, lecz także i gdzieindziej, dla oszczędności i zyskania wielkich dochodów narażają podróżnych na śmierć lub kalectwo.

Bankructwo i samobójstwo. Z Medyolanu donoszą, że w Oggione znany handlarz jedwabiu Redalli zawiesił wypłaty. Stan bierny wynosi lirów 1,145.000. Redalli odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Upały w Paryżu są tak wielkie, że zaczynają wywoływać śmiertelne porażenia słoneczne. W ostatnich dniach zginęły tam skutkiem upałów dwie osoby, a mianowicie Antoni Bonceault, kucharz księżny Uzès, i kapitalista Edward Schmidt, liczący 78 lat życia. Dziwna rzecz: Schmidt dostał porażenia, skutkiem upału, w swojem pomieszkaniu, urządzonem wygodnie.

Obcy konsulowie w Turcyi, a zwłaszcza konsulowie rosyjscy, zachowują się wyzywająco wobec władz i ludności tureckiej, skutkiem czego powstają ciągłe konflikty. Konsul rosyjski w Mitrowicy, Maszkow, następca zabitego konsula Szczerbiny, znany jest ze swojego brutalstwa. Oto jeden z niezliczonych przykładów. Na dworcu kolei w Üskübie czekał Maszkow z urzędnikami konsulatu na swojego kolegę urzędowego. Pociąg już był widzialny, gdy jeden z urzędników stanął na torze. Policyant albański, pełniący służbę na dworcu, poprosił urzędnika owego, ażeby opuścił tor, przyczem wobec grożącego niebezpieczeństwa, dotknął się lekko jego ramienia. Maszkow przyskoczył do policyanta i zaczął go bić szpicrutą. Policyant wydobył rewolwer i kto wie, czy nie byłby padł strzał, gdyby interwencya oficerów tureckich nie była uspokoiła policyanta, którego swoją drogą uwięziono, lecz później puszczono na wolność. Maszkow żądał w dodatku, ażeby go wali turecki przeprosił, jednakże wali odmówił. Konsulowie rosyjscy noszą ciągle mundury, podobne bardzo do mundurów bułgarskich, nie jest więc wykluczonem, że żołnierz turecki, zwłaszcza na granicy, uważa konsula rosyjskiego za oficera bułgarskiego i chwyta za broń. Wogóle zaś mundur rosyjski drażni ludność turecką. Konsul Rostkowski, zabity niedawno, postępował z władzami tureckiemi i ludnością grubo. Co się tyczy jego śmierci od kuli tureckiej, to trzeba tak że — jak słusznie oodnosi jeden z korespondentów niemieckich — uwzględnić tę okoliczność, że na wschodzie podwładny wita przełożonego dopiero na znak z jego strony. Może zabójca Rostkowskiego czekał na taki znak?

Inni konsulowie także czasami odznaczają się nietaktem. I tak pewien młody wicekonsul strzelał na ulicach Ueskübu w biały dzień psy, co oczywiście Turków ogromnie drażniło. Niemiecki wicekonsul ostatniemi wyrazami zelżył policyanta w Ueskübie za to, że nie dosyć szybko otworzył mu drzwi, wiodące na peron dworca kolejowego. Wyrazy „eszek“ (osieł) i „eszol-eszek“ (syn osła) należą do mniej drastycznych w słowniku obelg, używanych przez konsulów cywilizowanej Europy wobec Turków.

Francuski generał w Petersburgu. Szef francuskiego sztabu generalnego, Pendezec, przebywa obecnie w Petersburgu, dokąd został wysłany w specyalnej misyi i przywiózł list prezydenta republiki Loubeta do cara. Gdy Pendezec jako gość generała Zacharowa, szefa rosyjskiego sztabu generalnego w Carskiem Siole przybył na koncert, publiczność powitała go owacyjnie i zażądała odegrania przez orkiestrę „Marsylianki“. Pendezec w zamian kazał grać hymn carski, poczem obydwa hymny musiała orkiestra jeszcze raz odegrać. Publiczność następnie urządziła pochód w „gęsiego“ przed francuskim gościem, który każdemu osobno musiał rękę podawać. Po koncercie odprowadziła publiczność Pendezeca na dworzec kolei pośród ciągłych okrzyków. Politycy rosyjscy wobec Francyi nie są tak entuzyastycznie usposobieni, chyba że chodzi o... pożyczkę.

Kobieta dyrektorem kliniki. W Montpellier we Francyi fakultet mianował doktorkę pannę Gaussel, lekarzem naczelnym kliniki chorób kobiecych. — Pierwszy raz we Francyi stanowisko podobne powierzono kobiecie.

Kobiety w adwokaturze. Stowarzyszenie adwokackich solicytatorów w Wiedniu wniosło do ministerstwa sprawiedliwości petycyę przeciwko używaniu kobiet do kancelaryjnych robót adwokackich. Żądania, w tej petycyi zawarte, uwzględnił minister tylko w małej części. Mianowicie w tych dniach wydał do sądów rozporządzenie, że kobiety, zajęte w kancelaryach adwokackich, mogą w sądach dla swoich pryncypałów odpisywać akty, przeglądać je, wogóle wykonywać roboty manipulacyjne, jeżeli posiadają legalne pełnomocnictwo. Natomiast do prawnych kroków podczas postępowania egzekucyjnego, zwłaszcza do interwencyi przy egzekucyach nie wolno adwokatom używać kobiet.

Międzynarodowy kongres pokoju. Dwunasty międzynarodowy kongres pokoju otwarty zostanie dnia 22 września r. b. i potrwa do 26 tegoż miesiąca. Komitet berneńskiego biura centralnego ustanowił następujący prowizoryczny porządek dzienny: 1) Sprawozdanie biura z wypadków roku ubiegłego. 2) Powody ekonomiczne wojny. 3) Propaganda dla popularyzowania ruchu pokoju. 4) Sprawozdanie z badania kwestyi, mogących wywołać zatargi międzynarodowe. 5) Określenie prawa obrony i traktatów obronnych. 6) Wolność powietrza (żegluga napowietrzna), sprawa poruszana na kongresie w Tuluzie przez profesora Marlynhaca. 7) Sprawozdanie biura z wykonania przeszłorocznych postanowień kongresu, w sprawie propagandy. 8) Reforma porządku dziennego. 9) Zadanie i korzyść kongresów narodowych obok międzynarodowych. 10) Stosunki ze stowarzyszeniami robotniczemi, związkami szkolnemi i korporacyjnemi. 11) Wybór chorągwi międzynarodowej. 12) Oznaczenie miejsca i daty kongresu XIII. 13) Odezwa do ludów. Zakończenie kongresu stanowić będzie wycieczka uczestników do Hawru.

Dla techników. Ministerstwo handlu ogłasza następujący konkurs: W biurze dyrekcyi budowy dróg wodnych będą obsadzone cztery posady komisarzy budownictwa z poborami IX klasy rangi i dodatkiem służbowym po 1200 K, tudzież pięć posad adjunktów budownictwa z poborami X klasy rangi, oraz dodatkiem służbowym po 6·0 K, o ile kandydaci wykażą się odpowiednio długą praktyką. Dla uzyskania jednej z trzech posad komisarzy budownictwa albo jednej z trzech posad adjunków budownictwa wymaga się złożenia drugiego egzaminu państwowego na wydziale inżynieryi w jednej z politechnik austryackich. Dla uzyskania natomiast jednej posady komisarza lub jednej z dwóch posad adjunktów wymagane jest złożenie drugiego egzaminu państwowego na wydziale budowy maszyn na jednej z politechnik austryackich.

Kandydaci na posady komisarzy budownictwa winni wykazać się nietylko ogólnemi warunkami przepisanemi dla urzędników państwowych, ale nadto kilkuletnią praktyką zawodową; w szczególności winni kandydaci mechanicy wykazać taką praktykę w dziale elektrotechniki.

Należycie udokumentowane podania trzeba wnieść do ministerstwa handlu wprost — względnie w przepisanej drodze służbowej, a to najpóźniej do 31 b. m.

Składki dla dotkniętych powodzią. Dnia 13 bm. wpłynęły na ręce skarbnika komitetu obywatelskiego następujące składki: Wydział powiatowy w Pilznie 100 koron, Administracya „Czasu“ bez wyszczególnienia 517·89, na powodzian w powiecie krakowskim 15, w powiecie niepołomickim 43, na pokrycie szkód na Skałce 5. — Razem 680·89. Ogółem 28.021·59. Rozdano 22.663·08. Zostaje 5.358·51, złożone w kasie Banku krajowego w Krakowie.

Dnia 14 b. m. wpłynęły na ręce skarbnika komitetu obywatelskiego następujące składki: Jadwiga z Potockich hr. Branicka za pośrednictwem delegata Adama Fedorowicza (fr. 1000) 951·50, kapituła metrop. łacińskiego obrządku we Lwowie za pośrednictwem tegoż 200, Tow. zaliczkowe i ochrony własności ziemskiej w Limanowej 30, Wład. Długosz dyrektor kopalni w Borysławiu 2, funkcyonaryusze krakowskiej dyrekcyi okręgu skarbowego 15, E. H. 2, Administracya „N. Reformy 147·80. Razem 1.366·30. Ogółem 29.587·89. Rozdano 26.563·08. Zostaje 2.824·81, złożone w kasie Banku krajowego.

Dalsze składki przyjmuje dyrektor M. Sędzimir jako skarbnik komitetu w Banku krajowym w Krakowie.

Do kasy komitetu ratunkowego dla powodzian zorganizowanego przy Czytelni dla kobiet wpłynęły w ubiegłym tygodniu następujące kwoty: Od p. Michała Chłosty z Rzeszowa 5 koron, zebrane w administracyi „Naprzodu“ 55·05, z puszek rozmieszczonych po ulicach miasta 65·08. Razem przychód z poprzedniemi wynosi 4.392·22. Rozdano zapomogi w kwocie 3220·49. Pozostaje stan kasy 1.171·73. Dalsze łaskawe datki przyjmuje Czytelnia dla kobiet, Floryańska 32, od godziny 6 do 8 wieczorem, lub skarbniczka komitetu p. Wiktorya Jaworska, Łobzowska 27.

Korespondencya redakcyi.

Prenumerator: Nie będzie drukowane.

Z kalendarza. W sobotę 15 sierpnia: Wniebowzięcie N. M. P.; w niedzielę 16 sierpnia: Jacka i Rocha; w poniedziałek 17 sierpnia: Liberata op. m. i Juliany m.

Wschód słońca 15 sierpnia o godzinie 4 minut 31; zachód o godzinie 6 minut 58, długość dnia godzin 14 minut 27.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13-go sierpnia pochmurno i dżdżysto; termometr doszedł od 16·0 do 24·6 C.; barometr szedł powoli w górę.

Dnia 14 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 744·3 mm, termometru 17·0 C.; wiatr zachodu o-południowy.

Z sali sądowej.

Wadowice, 13 sierpnia.

Proces o tortury żywieckie.

Przed zwyczajnym trybunałem tutejszego sądu karnego rozpoczął się dziś proces o gwałty dokonywane przez byłego inspektora policyi miejskiej i jego podwładnych na rozmaitych przestępcach rzeczywistych i urojonych, aresztowanych przez organa policyjne miejskie w ciągu lat pięciu.

Akt oskarżenia zarzuca głównemu obwinionemu, Andrzejowi Hylińskiemu, byłemu inspektorowi policyi w Żywcu, urodzonemu w r. 1864, że w kilkunastu (18) wypadkach katował ofiary swoje w iście barbarzyński sposób, chcąc od nich wydobyć zeznania lub przyznanie się do winy.

Najlżejszym rodzajem kary, jaką często odcierpieć musieli nieletni chłopcy, było bicie pięściami po głowie i ciele, dłonią po twarzy, kopanie nogami i niebezpieczne pogróżki, jak: „Zabiję cię jak psa“ i t. d., przyczem p. Hyliński trzymał zwykle obnażoną szablę lub nabity karabin.

Stosowanie kar cięższych, powtarzające się niezwykle często, zasadzało się na chłostaniu ciężkim bykowcem, w którym wewnątrz tkwi drut o średnicy do 3 mm., rzadsze natomiast przypiekanie stóp świeczką lub wiechciem zapalonej słomy, bicie bykowcem po piętach, zmuszanie więźniów do jedzenia silnie nasolonych śledzi i niedawanie im wody i t. d.

Kary te stosował, według zeznań świadków, oskarżony p. Hyliński sam, lub też przy pomocy trębacza i policyantów: Franciszka Niewiadomskiego, Karola Kucharskiego i Augusta Plucińskiego. Wszyscy oni obwinieni są o zbrodnię gwałtu publicznego z § 98a u. k. A. Hyliński nadto o zbrodnię z § 98b u. k. i o przekroczenie z § 331 u. k.

Rozprawie przewodniczy p. radca sąd. Grüner, jako wotanci zasiadają pp. radcy: Krywult, Majewski, Krawczyński. Oskarża prokurator dr Rosner, A. Hylińskiego broni dr Daniel, resztę oskarżonych dr Dołkowski.

Przesłuchany dziś przed południem A. Hyliński, wypiera się wszystkiego twierdząc, że świadkowie są źli na niego jako na energicznego inspektora i t. d. Z dalszych trzech oskarżonych przyznaje się Kucharski, że przeciągnął jednemu z oskarżonych kij popod kolana między związane ręce i nogi i powiesił go na jakie „10 minut“ z rozkazu Hylińskiego. Inni oskarżeni nic sobie dobrze przypomnieć nie chcą, czy nie mogą.

Rozprawa potrwa dni kilka.

Z letnich siedzib.

Krynica, w sierpniu.

Jesteśmy w prawdziwej pełni sezonu. Dżdżysty lipiec powstrzymał zjazd gości, którzy obecnie korzystając ze stałej pogody napłynęli tłumnie. To też urocza Krynica roi się od pięknych i strojnych kobiet, a nie brak nam nawet mężczyzn, którzy zwykle tak nielicznie tu zjeżdżają. Doborowa kapela Wrońskiego pod jego osobistym kierunkiem,

znakomity teatr dyr. Pawlikowskiego, licznie uczęszczane reuniony i koncerta uprzyjemniają wieczory. Mieliśmy tu także mandolinistów krakowskich, którzy urządzili festyn na rzecz powodzian. Zgromadzający wykwintne towarzystwo pensyonat dra Piotrowskiego prawie pełny. I nie dziw, gdyż lekarz ten specyalista chorób wewnętrznych, stara się z prawdziwem poświęceniem o swych pacyentów i pensyonarzy, osobiście dogląda wszystkiego, urządza zabawy i sam swem pogodnem i miłem obejściem przyczynia się do ogólnej wesołości zebrań. W pensyonacie jego wszelkie wygody i kuchnia wyborna, a prócz mięsa i jarzyn, wszelkich artykułów dostarcza krakowska firma Hawełki. — Także i inne wille i pensyonaty mają swych licznych gości. Dr Ebers kieruje hydroterapią.

Niepodobna jednak nie wspomnieć i o pewnych stronach ujemnych, a w szczególności o nie dość dbałem skrapianiu deptaku i gościńca przyległego, oraz o trudnościach i nieporadności zarządu przy wydawaniu biletów do kąpieli. Oby głos ten odniósł i w tym kierunku pożądany skutek, gdyż obecny sezon przeciągnie się zapewne dłużej jak zwykle.

Zawoja.

Bezstronnie twierdzę, że Zawoja jest jedną z najpiękniejszych wsi karpackich. Wzniesieniem, otoczeniem, ciepłotą przewyższa stanowczo Zakopane. Nie ma tu rażących różnic i skoków. Prędzej, lub później musi się tu zwiększyć napływ letników i kuracyuszów, przez co wzbogaci się biedny, ciemny lud góralski, jeśli tylko odpowiednie czynniki zechcą szczerze przyłożyć rękę do czynu. Dotychczas nie ma nikogo, a sprawa jest piekącą, bo ubiegną nas znowu obcy. Głównym artykułem wywozu jest drzewo, to też z arcyksiążęcego tartaku dążą codziennie dziesiątki wozów, które niszczą potwornie lichą drogę, zarząd jednak bez nacisku nie dałby ani grosza na zbudowanie nowej. Tu w pierwszym rzędzie powinien wystąpić wydział powiatowy w Myślenicach. Powinien nam dać do spółki z interesowanymi porządny gościniec od Makowa, aż po koniec Zawoi do stoków Babiej Góry. Następnie jakieś towarzystwo w rodzaju tatrzańskiego, byle z naszego łona, musi się zająć samą Babią Górą. Nie sztuka burzyć zbudowane schronisko, ale sztuka ubiedz współzawodnika.

Trzeba pamiętać, że obcy — mam na myśli Niemców i ich Beskidenverein — znajdą tu zawsze silne oparcie, bo dobra i zarząd są niemieckie. — Gdzieindziej tak biedna gmina, której jedynym majątkiem jest las, starałaby się przez wybudowanie porządnych mieszkań zwiększyć swój dochód. Obecnie czyni to zapobiegliwie i skutecznie firma S. Brülla, ona ściągnęła w jeden punkt setki rodzin żydowskich, które pierwsze zrozumiały wartość Zawoi. Lud tutejszy ubogi, ciemny, tysiącami wybiega na zarobek do Prus, a wraca często zdemoralizowany. Szkoda i krzywda się nam dzieje, ale z naszej winy. Ciemnota wielka, prawdziwego światła nikt nie chce dopuścić, inicyatywę powinna dawać tutejsza stała inteligencya polska.

U źródeł Giesshüblera.

Tysiąc osób, a szczególnie gości z pobliskiego Karlsbadu, zwiedza corocznie tę uroczą miejscowość, gdzie ze wspaniałością przyrody, współzawodniczą umiejętne dzieła ręki ludzkiej. Wśród malowniczego otoczenia gór i dolin, skał, lasów, ogrodów i rzeki, przerzynającej to uzdrowisko, porozrzucane są piękne wille, domy zdrojowe i wzorowo urządzone zakłady do szczególnych zabiegów jak wodolecznictwa, wziewań itp. W miarę rozszerzenia wskazań leczniczych, nietylko wzmogła się wysyłka tej wody na wszystkie strony świata, ale i liczba osób, przeprowadzających kuracyę tu na miejscu, u źródła.

Pierwszy, autentyczny opis źródła z r. 1522, pochodzi od Payera de Cubito, jedynego wówczas lekarza, praktykującego w Karlsbadzie; opisuje on w swoim traktacie, że szczawę tę, wieśniacy okoliczni przywożą do Karlsbadu i tu ją sprzedają jako jedyną dobrą wodę do picia. W celach leczniczych i z pewnym już planem, stosowano ją w 50 lat później, a piękna Filipina Welser, małżonka arcyksięcia Ferdynanda, jedna z pierwszych przeprowadzała nią systematyczną kuracyę.

Szczawa stopniowo nabierała rozgłosu, prace lekarskie mnożyły się, ale nowa era nastała popiero z chwilą, gdy p. Henryk Mattoni stał się właścicielem zdrojowiska.

Najprostsze wytłómaczenie istnienia źródeł giesshüblesrkich, daje pobliski Karlsbad, którego termy powstanie swoje zawdzięczają procesom wulkanicznym. Sama woda, jest to najczystsza szczawa alkaliczna, zawierająca, jak wiadomo, obfitość kwasu węglowego, prócz innych składników, skutecznych dla rozlicznych cierpień. Wiadomo również, że jest idealnie czystą i nie zawiera bakteryj, a jako napój dyetetyczny, jest niezrównaną. Szczególnie tam, gdzie woda zwyczajna nie jest dobrą lub pewną, lub gdzie wybuchła czy grozi epidemia, pierwsze miejsce zajmuje Giesshübler.

Kto widział niejednokrotnie w zdrojowiskach napełnianie flaszek, w sposób nietylko nieodpowiedni dla procesów chemicznych, ale często i gorszący, tego doprawdy uradować musi racyonalne, schludne i hygieniczne postępowanie w Giesshüblu. Przedewszystkiem flaszki same są bezwarunkowo czyste, ku czemu służą nietylko kamienne zbiorniki, ale i kosztowne przyrządy, czynne przy współudziale setek zręcznych rąk. Kolejka przewozi flaszki do źródła, wypływającego na górze mniej więcej 30 mtr. ponad doliną; tu napełnia się je bezpośrednio ze źródła, za pomocą specyalnych posrebrzanych kurków, sięgających do dna flaszki tak, że nawet najmniejsza ilość kwasu węglowego ulotnić się nie może. Następuje korkowanie; używa się do tego nie bylejakich korków, jak to często się zdarza, ale najlepszego drzewa katalońskiego, uprzednio sterylizowanego.

Niesłychana czystość, obok zastosowania wynalazków, tak w kierunku technicznym, jak i hygienicznym, są niejako programem p. Mattoniego.

Czasem niewiadomo, co pijemy, dlatego notuję dziś kilka tych uwag, ku zadowoleniu licznych konsumentów „Giesshüblera". R.

Mianowania szkolne.

Lwów. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych Maryę Rudnicką nauczycielką V kl. szk. w Radomyślu, Bolesława Weissa nauczycielem kier. IV kl. szk. w Milówce, Maryę Warzuską nauczycielką IV kl. szk. posp. żeńsk. połączonej z wydz. w Jaśle, Teresę Wawrzycką nauczycielką IV kl. szk. w Baranowie; nauczycielami kierującymi szk. 2 kl.: Jana Łukawskiego w Babinie, Kaspra Maciąga w Sobowie, Teofila Andruchowicza w Szeparowcach, Bolesława Bukatowicza w Sarokach i Mikołaja Kijowskiego dla szkoły im. Staszica w Jarosławiu.

Minister handlu zamianował kontrolorami pocztowymi oficyałów: Władysława Przestrzelskiego we Lwowie, Feliksa Morawieckiego w Krakowie dla Lwowa i Bronisława Smolenia w Jarosławiu.

Dział ekonomiczny.

Dostawa desek dla kolei austryackich. Kolej północno-zachodnia rozpisuje dostawę około 2.070 metrów sześciennych desek dębowych i miękkich. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 1 września b. r. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Wystawa rumuńskich wyrobów przemysłowych. Rumuńska Izba handlowa i przemysłowa w Jassach postanowiła utworzyć stałą wystawę rumuńskich wyrobów przemysłowych. Wystawa ta ma obejmować również osobny dział, którego zadaniem będzie udzielanie rumuńskim kupcom i informacyi, dotyczących wyrobów obcych państw, z któremi Rumunia pozostaje w stosunkach handlowych. W dziale tym ma być utworzoną stała wystawa wzorów zagranicznych wyrobów przemysłowych. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z dyrekcyi kolei państw. Ogólny ruch pociągów pomiędzy stacyami Tartarowem a Mikuliczynem na szlaku Stanisławów-Keresmözö został napowrót podjęty.

Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza odbędzie się w czasie od 26 do 30 września b. r. staraniem zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie w pawilonie sztuki i w hali muzycznej wystawa pszczelniczo-ogrodnicza. Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę d. 26 września b. r. o godzinie 11, zamknięcie zaś we środę 30 września o godzinie 5 po południu.

Dział pszczelniczy będzie obejmował: pnie pszczół, ule różnej budowy, płody surowe, płody przerobione, narzędzia i przybory pszczolarskie, przedmioty naukowe (literatura, tablice, zbiory i t. p.). — Dział ogrodniczy obejmie: wszelakie owoce, wszelkie warzywa, rośliny ozdobowe, nasiona, okazy szkółek, przeroby owoców i warzyw, narzędzia i przybory ogrodnicze, przedmioty naukowe (literatura, plany, zbiory i t. p.) Nagrody będą udzielane w dyplomach honorowych, dyplomach zasługi, dyplomach uznania, w medalach złotych, srebrnych, bronzowych (tak rządowych, jakoteż Towarzystwa) i w listach pochwalnych. Wszelkich wyjaśnień w sprawie tej wystawy udziela zarząd centralny tego Towarzystwa, którego prezesem jest dr T. Ciesielski, profesor uniwersytetu we Lwowie.

Budapeszt, 14 sierpnia. Pszenica na październik 7·36 do 7·37. Pszenica na kwiecień 7·62 do 7·63. Żyto na październik 6·18 do 6·19. Żyto na kwiecień 6·41 do 6·42. Owies na październik 5·38 do 5·39. Owies na kwiecień 5·61 do 5·62. Kukurydza na sierpień 6·17 do 6·18. Kukurydza na wrzesień 6·17 do 6·18. Kukurdza na maj 5.03 do 5·04. Rzepak na sierpień 11·9 do 12·—.

Usposobienie mierne, chęć kupna słaba, oferty utalone; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Z Macedonii od 2 dni niema wiarogodnych wieści o nowych starciach i wogóle o ruchu powstańczym. W Belgradzie otrzymano jedynie doniesienie w formie pogłoski, że miasto Kruszewo rzekomo ma się znajdować w rękach powstańców, a wojska tureckie w sile 3.000 ludzi mają je oblęgać. Ambasada rosyjska w Konstantynopolu jest zaniepokojoną o konsula Mandelstamma, który na wiadomość o zamordowaniu Rostkowskiego wyjechał z Prizrenu do Monastyru, dotychczas bowiem niema wiadomości, czy tam przyjechał. Jest jednak możliwe, że brak wiadomości spowodowany jest przerwami w połączeniu telegraficznem.

Porta trwa przy twierdzeniu, że świeże rozbudzenie się ruchu band wyszło z Bułgaryi i że stamtąd przychodzą posiłki pieniężne. Porta przytacza rozmaite na to dowody. W związku z tem jest zapewne wiadomość, jaką otrzymano w Wiedniu, że książę bułgarski ma wkrótce powrócić do Zofii. Znajduje on się w bardzo trudnem położeniu. Gdy powstanie nanowo w Macedonii wybuchło, Austro-Węgry i Rosya w bardzo stanowczy a poważny sposób zażądały, aby użył wszelkich środków, celem zapobieżenia popieraniu powstania w Bułgaryi. Zażądano przedewszystkiem bardzo bacznego strzeżenia gmin bułgarskich, bardziej niż dotąd, i aby rząd bułgarski z całą energią wystąpił przeciw komitetom macedońskim i ich działalność w Bułgaryi zgniótł. Tymczasem ścisłe wykonanie tych „zleceń" obu mocarstw może księcia do reszty pozbawić popularności w kraju. Partya wojenna w Bułgaryi znów podobno śmielej podnosi głowę.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 sierpnia.

Na kolumnę Mickiewicza. „Gazeta Swiąteczna" w ostatnim numerze zajmuje się sprawą przysporzenia funduszów na budowę kolumny Mickiewiczowskiej we Lwowie i występuje z projektem, aby w rocznicę zgonu wieszcza urządzić iluminacyę kartkową na rzecz kolumny Mickiewicza.

Wiadomości osobiste. Dyrektor poczt i telegrafów, p. Seferowicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Szkarlatyna wybuchła we Lwowie i grozi nawet epidemią. Wypadki tej choroby pojawiają się coraz częściej, szczególniej w ulicy Gródeckiej, na Janowskiem i w ulicy Słonecznej. Choroba pojawia się szczególniej wśród uboższych warstw ludności. Szpitalik św. Zofii okazał się za szczupłym dla pomieszczenia wszystkich chorych, zgłaszających dzieci. W czasie od 20 lipca do 10 b. m. zgłoszono oficyalnie w fizykacie miejskim 30 chorych, z tych wypadków 7 zakończyło się śmiercią.

Samowola agenta policyjnego. Przed kilku dniami zatrzymał się we Lwowie, w przejeździe z Wiednia do Rosyi, docent uniwersytetu moskiewskiego i kustosz muzeum historycznego w Moskwie, dr K. Kuźmiński. W hotelu uczynił zadość formalności, zapisał swe nazwisko i rodowód, a przenocowawszy, wyszedł nazajutrz rano do miasta, aby je obejrzeć i zwiedzić muzea. Dla łatwego zoryentowania się w obcem mieście kupił sobie przewodnika z planem. Właśnie w chwili, gdy na placu św. Ducha rozpatrywał się w planie, przystąpił do niego agent policyi Günsberg, zapytał, kim jest i zażądał paszportu. Dr Kuźmiński podał agentowi paszport. Dokument ten nie zadowolnił jednak „światłego" stróża bezpieczeństwa, gdyż aresztował docenta na miejscu, odstawił go na inspekcyę policyjną, tam spisał z nim protokół i rozkazał mu wyjechać najbliższym pociągiem. Dla pewności zatrzymał paszport, nadmieniając, że ten będzie mu wydany na dworcu. Srodze pokrzywdzony p. Kuźmiński udał się do konsulatu rosyjskiego i tam przedstawił całe to przykre zajście. Rzecz oparła się o dyrekcyę policyi. Dyrektor, który o niczem nie wiedział, usprawiedliwił się przed urzędnikiem konsulatu, nakazał agentowi wydać natychmiast paszport drowi Kuźmińskiemu, zezwolił mu na pobyt we Lwowie i przyrzekł ukarać Günsberga.

Samobójstwo. Wczoraj nad wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu własnem przy ulicy Ormiańskiej urzędnik „Dniestru", Justyn Hankiewicz. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W sobotę: „Narzeczona na loteryi", operetka Messagera.
W niedzielę: „Narzeczona na loteryi", operetka Messagera.
We wtorek: „Narzeczona na loteryi" Messagera.
We środę: „Narzeczona na loteryi" Messagera.
We czwartek: „Narzeczona na loteryi" Messagera.
W sobotę pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy.

(Telefonem z dnia 14 sierpnia).

Lwów. Skazanemu na śmierć za zamordowanie kaprala policyi Kończaka, Krzyżanowskiemu, zamienił cesarz karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia.

Lwów. W otwarciu nowo wybudowanej linii kolejowej Lwów-Sambor-Użok zaszła przeszkoda, ponieważ most pod wsią Koropuż w pow. rudeckim po pierwszej próbie ciężarowej zarysował się bardzo znacznie tak, iż w następstwie tego nieuniknioną jest zwłoka na czas nieograniczony.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 14 sierpnia.

Wiedeń. W dzielnicy Ottakring rzeźnik Lampl zastrzelił swego nieprawego syna, Franciszka Kruppa, a następnie sam sobie życie odebrał. Przyczyną miała być rozrzutność Kruppa.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zatwierdził ponowny wybór ministra wyznań i oświaty dra Hartla na wiceprezesa akademii umiejętności w Wiedniu na okres 3-letni.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister kolejowy zamianował wicesekretarza ministeryalnego dra Józefa Leona Gormascha sekretarzem ministeryalnym w ministerstwie kolejowem.

Praga. Rektor niemieckiego uniwersytetu w Pradze, dr Wilhelm Grinich, umarł w Almsee na udar sercowy.

Lublana. O mandat z miasta, wakujący obecnie, ubiega się klerykalno-narodowy radca dworu, Szuklić.

Budapeszt. W pobliżu dworca w Szegedynie zderzył się wczoraj około godziny 10 pociąg pospieszny z lokomotywą rezerwową, przyczem kilka wagonów uległo rozbiciu, a dwie osoby odniosły dość ciężkie rany.

Londyn. Były prezydent gabinetu Salisbury, dogorywa. Lekarze spodziewają się jego zgonu każdej chwili.

Konstantynopol. Rozszerzane za granicą pogłoski o przesileniu ministeryalnem są nieprawdziwe.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. Cesarz przyjął dzisiaj o godzinie 10 rano na osobnej audyencyi węgierskiego prezydenta ministrów hr. Khuen-Hedervarego, który przybył z Budapesztu.

Wczoraj po południu przyjmował cesarz ministra hr. Gołuchowskiego i prezydenta ministrów dra Koerbera.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, że hr. Khuen-Hedervary informował cesarza na posłuchaniu o położeniu politycznem.

Cesarz we środę wyjeżdża do Budapesztu; w piątek przyjmie na posłuchaniu wybitniejszych parlamentarzystów, w pierwszym rzędzie prezydentów obu Izb.

Hr. Khuen wyjeżdża dziś do swych dóbr a w niedzielę przybędzie do Budapesztu.

Wiedeń. Hr. Khuen Hedervary był dzisiaj na przeszło godzinnej pożegnalnej audyencyi u cesarza. Przy tej sposobności zdawał raz jeszcze sprawę z sytuacyi i wymienił cesarzowi ewentualnych kandydatów na prezydenta gabinetu. — Cesarz wyjeżdża do Budapesztu we środę, lecz dopiero w piątek przyjmie wybitnych polityków węgierskich, ponieważ na czwartek przypada węgierskie święto narodowe. — Na piątek powołano do cesarza: prezydenta Izby magnatów hr. Albina Czaky, prezydenta Izby poselskiej hr. Alberta Apponyego, byłych prezydentów gabinetu hr. Juliusza Szaparego i dra Weckerle, ministra skarbu Lukacsa, posła ze stronnictwa liberalnego hr. Juliusza Andrassego, oraz kilku innych posłów liberalnych. Z poza klubu liberalnego cesarz na razie nie przyjmie nikogo. Ogólnie przypuszczają, że położenie wyjaśni się dopiero z końcem przyszłego tygodnia, po owych audyencyach. Słychać znów także, że ma być utworzone ministerstwo przejściowe, które usunie stan „ex lex", poczem dopiero w październiku nastąpi ostateczne załatwienie przesilenia. Korespondent „N. Fr. Presse" donosi, że i w stronnictwie liberalnem panują dyferencye co do sposobu wybrnięcia z dzisiejszego zawikłania.

Król Edward w Marienbadzie.

Marienbad. Król angielski Edward przybył tu wczoraj po południu na dłuższy pobyt. Król zachowuje ścisłe incognito.

Proces Humbertów.

Paryż. Dziennik „Journale" donosi, że tak prokurator jak i obrońcy w procesie Humbertów są zapatrywania, że proces skończy się we czwartek wieczorem. Przesłuchanie świadków będzie ukończonem w poniedziałek. Formułowanie wniosków zajmie całe posiedzenie we wtorek. Środę i czwartek zajmą przemówienia obrońców.

W sobotę i w niedzielę nie będzie rozprawy.

Paryż. „Agencya Havasa" powtarza artykuł dziennika „La presse" o rzekomych stu milionach Humbertów. Mianowicie w r. 1691 umarł generał francuski Metger bez testamentu, a jego majątek 130 milionów przywłaszczyć sobie miał Wilhelm Orański. Wkrótce znaleźli się właściwi spadkobiercy i rozpoczęli proces. Do spadkobierców należała rodzina Müllerów, z których jeden jest w Paryżu kelnerem i zaufanym Gustawa Humberta. Müller wtajemniczył Humberta w sprawę tego spadku. Humbert zaproponował Müllerowi, aby sprawę mógł przeprowadzić na własną rękę, a potem co do podziału się pogodzą. Müllera często odwiedzała tajemnicza dama, którą — jak się pokazało — była pani Humbert. Ona też na rozprawie oświadczy, że 87 milionów oddano 7 maja jednemu z przyjaciół, a jeżeli sam milionów nie odda, odsłoni jego nazwisko jeszcze w czasie rozprawy.

Jawny proces.

Petersburg. Rząd rosyjski zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby proces o rzeź żydów w Kiszeniewie toczyć się miał z wykluczeniem publiczności.

Katastrofa.

Paryż. Wczoraj wieczorem powstał na linii kolejowej Metropolitain ponowny pożar, skutkiem krótkiego spięcia. — Pożar ten wywołał wielką panikę. Nie przyszło do żadnego większego wypadku.

Rosya w Chinach.

Jokohama. Japoński poseł w Soeul zaprotestował przeciw urzędowo potwierdzonym rosyjskim koncesyom w Jungampha. Zaznaczył on przytem, że podobne koncesye są skierowane przeciw niezależności i nietykalności Korei.

„Tornado" na Jamaice.

Londyn. Z Jamaiki donoszą, że dotychczas naliczono tam blisko 700 ofiar ostatniego gwałtownego „Tornado", i to 70 zabitych i 600 rannych. Straty, jakie ten okropny orkan wyrządził w plantacyach i budynkach, obliczają na 72 miliony koron.

Spisek.

Paryż. „Agencya Havasa" donosi: W San Domingo odkryto sprzysiężenie na życie prezydenta. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Z Bałkanu.

Ateny. Tutejsi Macedończycy prosili dzisiaj prezydenta ministrów o pozwolenie przejścia z bronią w ręku granicy dla dopomożenia swoim braciom. Prezydent ministrów prośbie tej odmówił i radził im, aby się spokojnie zachowywali.

Konstantynopol. W kołach tureckich twierdzą, że powstańcy bułgarscy dopuszczają się bezustannie gwałtów na ludności mahometańskiej, aby podburzyć ją do odwetu i wywołać rzezie, w nadziei, że to skłoni mocarstwa do interwencyi. — W podobny sposób teroryzują także ludność grecką. Grecy utworzyli już oddział ku własnej obronie pod dowództwem kapitana Ewangelisa, który stoczył potyczkę z oddziałem Bułgarów pod dowództwem Karsakiego. Powstanie rozszerzyło się jeszcze na powiaty Giewgelu, Jenidje-Wardar i Wodenę.

Konstantynopol. Banda powstańców pod wodzą kapitana Apostoła napadła przedwczoraj wieś Gumendje, oddaloną o 60 klm. (na północ) od Saloniki, przyczem dynamitem usiłowali zburzyć dom dla straży tureckiej. Wojsko wysłane z Saloniki odparło atak. Bułgarzy stracili kilkunastu ludzi w zabitych i rannych.

Konstantynopol. Ze strony tureckiej rozszerzają następującą wersyę o zamordowaniu konsula Rostkowskyego: Konsul, gdy go żandarm Halim nie pozdrowił, wysiadł z powozu i przystąpiwszy do niego, obsypał go wyzwiskami. Gdy zaś Halim odpowiedział w podobny sposób, konsul uderzył go laską w głowę, wołając: „Poczekaj! Niezadługo przyjdą tu Rosyanie!" Na to żandarm oburzony doznaną zniewagą, zawołał: „Nie będę czekał tak długo!" i przy tych słowach zastrzelił konsula. Zarówno Rostkowsky jak i jego towarzysze ubrani byli po cywilnemu.

Konstantynopol. Uległość, jaką okazał rząd turecki wobec Rosyi w sprawie zamordowania konsula, a mianowicie degradacya wyższych urzędników w Monastyrze, wywołała wśród ludności tureckiej wielkie oburzenie. Nienawiść względem Rosyi wzrasta codziennie.

Belgrad. Z Monastyru nie nadeszła żadna alarmująca wiadomość o walce, jaka rzekomo tam się ma toczyć. Były tylko małe potyczki

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Rekonstrukcya gabinetu niespodziewanie natrafiła na trudności. Rokowania zajmą także dzień dzisiejszy. Nie jest wykluczonem rozbicie misyi Awakumowicza.

Rumunia a Bułgarya.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi, że podczas pobytu króla rumuńskiego Karola w Ischlu poruszono także kwestyę dalszego ukształtowania się stosunków na półwyspie bałkańskim. Ze strony rumuńskiej nie tajono, że ewentualne utworzenie w Macedonii chociażby na razie odrębnej Bułgaryi południowej — uważanoby w Bukareszcie za akt, zagrażający bezpieczeństwu Rumunii.

Rząd rumuński zamierza więc na wypadek, gdyby Bułgarya dała się porwać prądowi wojennemu powstrzymać ją od akcyi wojennej przez zmobilizowanie armii rumuńskiej.

Rzezie.

Salonika. Z Kruszewa donoszą, że powstańcy bułgarscy, którzy zajęli to miasto, wycięli w pień wszystkich zamieszkałych i przebywających tam Turków. Natomiast w Riezewie Turcy wymordowali wszystkich Chrześcijan.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 14 sierpnia. Zamknięcie giełdy o g. 4·08.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 660·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 731·—. Akcye Anglobanku 273·25. Akcye Unionbanku 525·—. Akcye Landerbanku 410·—. Akcye Bankvereinu 474·50. Akcye Bodencredit 919·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 666·—. Akcye kolei południowej 78·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 428·—. Akcye kolei Północnej 5440. Akcye kolei Czerniowieckiej 579·—. Akcye Alpiny 365·—. Akcye Rima Muranyi 456·50. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1645·—. Akcye fabryki broni 361·—. Akcye tureckie tytoniowe 363·50. Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1030·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·50. Renta majowa 100·30. Austryacka renta koronowa 100·55. Węgierska renta koronowa 98·75. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·70. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 102·25. 5% Bank krajowy 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 111·20. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·20. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·35. 4% Pożyczka m. Lwowa 96·50. Losy tureckie 119·—. Marki 117·40. Ruble 253·—.

Usposobienie: Spokój interesów i słaby Berlin wywierały nacisk.

Cukier 21·90 spokojny. Spirytus 40·80. Nafta niezmieniona.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 14 sierpnia 1903 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 50	111 50
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	100 75	101 75
4% „ „ „	97 75	98 75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	101 50	102 50
4% „ „ „	98 50	99 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. ułoś.	98 25	— —
4% „ „ „ 41 letnie	98 25	99 25
4 „ „ „ 56 letnie	8 25	99 —

Wyższy Zakład naukowy żeński z pensyonatem H. Strażyńskiej w Krakowie

o dziesięcio-letnim kursie naukowym, składającym się z klasy wstępnej, ośmiu klas i roku przygotowawczego do specyalnych rządowych egzaminów zawodowych, przyjmuje wpisy i udziela informacyj **przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 1, II. piętro.**

Nauka w pensyonacie rozpoczyna się dnia 9go września. 1731 8 10

Można również zapisywać się na wykłady poszczególnych przedmiotów, lub na języki: francuski, niemiecki, angielski, rosyjski, łaciński i grecki.

Znana OWOCARNIA

w Krakowie przy ul. Szewskiej 25,

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż nadejdzie wkrótce wielki transport przeróżnych owoców i P. T. Publiczność będzie miała olbrzymi wybór w rozmaitych gatunkach **melonów,** jakoteż **śliwek** bośniackich i węgierskich najprzedniejsz., **jabłek** i **gruszek** tyrolskich i t. d.

Zaznacza się przytem, że handel owoców, znajdujący się przy ul. Sławkowskiej, nie ma nic wspólnego z owocarnią **przy ulicy Szewskiej pod Nr. 25,** lecz że jest zupełnie odrębnym interesem. 1966 2 3

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła gliceryno-wo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye, w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 351 51 0

ZNACZNE zniżenie cen!

PRALNIA PAROWA

W KRAKOWIE, ul. GRODZKA 9—11,

ma zaszczyt zawiadomić Szanow. P.T. Publiczność, iż **zniżyła ceny:**

od koszuli . . . . . 9 ct.
„ półkoszulka . . . 5 „
„ kołnierza . . . 1½ „
„ pary mankietów . 3 „
„ firanek białych . 40 „
„ kremow. . 50 „

Bielizna po wypraniu wygląda 1551 **zupełnie jak nowa!** 18 0

Pierze gęsie!

nowe niedarte: ½ klg. szarego ct. 15
½ „ białego „ 30
nowe darte: ½ „ szarego „ 35
½ „ białego „ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 396 24 52

J. Haldek w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.



L. LUSERA plaster dla turystów

Uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom, twardej skórze i t. p.

Główny skład: L. Schwenk's Apotheke, Wien-Meidling.

Należy żądać: **LUSERA** plastra dla turystów za kor. **1·20.**

Do nabycia w aptekach: **Kraków:** W. Redyk, K. Wiszniewski; **Lwów:** J. Beiser, A. Ehrbar, S. Hay, Dr H. Mikolasch, Dr J. Rucker; **Przemyśl:** F. Maszewski; **Tarnopol:** L. Fleischmann, Dr J. Franzos, M. Krzyżanowski; **Rzeszów:** E. Karpiński; **Tarnów:** J. Sokalski; **Brody:** L. Kallir. 778 25 30

Dużo pieniędzy!

100—1000 K miesięcz. może zarobić każdy wszędzie i we wszyst. miejscowościach Austro-Węgier — łatwo i uczciwie bez kapitału i ryzyka, i bez osobliwych wiadomości.

Przesłać swój adres pod „E. 75“ do **Annoncen-Bureau „Mercur“, Nürnberg, Glockendonstr. 8.** 706 31 52

PENSYONAT Julii Szremer i Leonii Kaplińskiej

Kraków, ul. Szpitalna 19, I. i II. p.

Pokoje umeblow. z całodziennem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. 1915 2 3

Cukiernia z Kawiarnią W. SCHMIDA

róg ul. Szewskiej i plant w Krakowie 1963 2 3

od 1-go października 1903 r. **do wydzierżawienia.**

Wiadomość u właścicielki: **ul. Szewska 27, II. piętro,** codzień między g. 1—4.



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.

Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.

Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**

Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów,** oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.

Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych,** zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 941 79 0

Przepiękną

jest delikatna, biała i miękka cera, jakoteż twarz bez piegów i nieczystości skórnych. Ażeby to osięgnąć, trzeba się myć codzień

Liliowem mydłem Bergmanna

ze znakiem ochron.: Dwaj górnicy, wyrobu **Bergmann'a i Społ. w Dreźnie-Dieczynie n. Ł.**

Po 80 hal. za kawałek mają na składzie: 891 21 40

w KRAKOWIE: M. Proń, aptekarz,
„ K. Jahr, „
„ W. Redyk, „
„ K. Wiszniewski, „
„ Bartmański i Sp., „
„ L. Rosenberg, „
„ J. Hanak, droguer.
„ Anast. Froncz, „
„ F. Zopoth i Sp., „
„ K. Jędrzejowski, „
„ J. Klemensiewiczowa, droguerya.
„ J. Reim i Spółka,
„ Roman Drobner,
„ St. Rożnowski;
w BOCHNI: Stanisł. Pawłowski,
„ Jan Michnik;
w N. SĄCZU: R. Jakubowski apt.,
„ L. Georgeon apt.,
„ T. Kwieciński drg.;
w RZESZOWIE: A. Karpiński, apt.,
„ J. Kołodziejowski,
„ Ad. Janukajtis;
w WADOWICACH: Kaz. Hommé drg.

Koron 200.000!

główne wygrane **czterech ciągnień** już dnia

17 sierpnia, 1 i 4 września:

udział w grze na los kred. ziem. I. em. z r. 1880,
węgierski los czerwonego krzyża,
los Bazylika,
los serbski państw. tabaczny,
los Jó-sziv „Dobrego serca.“

13 ciągnień rocznie.

Wszystkich pięciu losów cena za gotówkę 138 kor., albo na 30 rat miesięcznych po 5 kor. 30 hal.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany Otto Spitz, Wiedeń, 1929 **Stadt, Schottenring Nr. 26.** 5 5

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Mullera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 40 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 513 37 52

Curt Röber, Brunszwig.



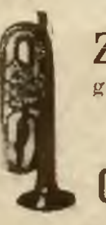
PŁASZCZE GUMOWE angielskie, męskie i damskie, peleryny nieprzemakalne;
KAPELUSZE filcowe i słomkowe, czapki i cylindry;
KAMIZELKI pikowe i bluzki męskie;
BIELIZNĘ męską;
KOCE i **PLEDY** angielskie;
PRZYBORY DO PODRÓŻY, kufry, walizki, necesery, worki na laski i parasole, worki dla turystów, pudła na kapelusze i t. p. 1828 4 5

polecają po niskich cenach

BR. BILEWSCY

W KRAKOWIE obok kościoła N. P. MARYI.

Instrumenty muzyczne Müllera



są **najlepszemi,** a zatem **najtańszemi!**

Zażądajcie mego cennika przed kupnem i spróbujcie, a niezawodnie będziecie zadowoleni z próby. Niema ryzyka, gdyż bez najmniejszej trudności wymieniam lub zwracam pieniądze.

ZNAKOMITE 561 26 30 **wykonanie, wyborna czystość w pełni tonu.**

Wszelkie instrumenty, struny i t. d.

Gustaw Müller, wyrabiający instrumenty muzyczne, **Graźlice** (Graslitz) Czechy.



ZALECONA PRZEZ TOWARZYSTWO LEKARSKIE KRAKOWSKIE

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

51 23 0 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie.**

POMPY WAGI

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

najnow., ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych technicznych celów. 1070 17 26

W. GARVENS, Wiedeń,

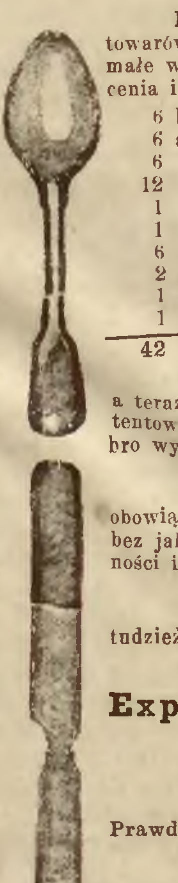
I., Schwarzenbergstrasse Nr. 6 — I., Walfischgasse Nr. 14.

Katalogi za darmo i opłatnie.

Do nabycia we wszystkich składach maszyn, wyrobów żelaznych, zakładach technicz., u studniarzy, przedsiębiorców budowlanych itd.

Żądać wyraźnie pomp i wag Garvensa.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko 6 złr. 60 ct.

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuje się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy,

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19 II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 107 41 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Byłem bardzo zadowolony z przysłanej mi zastawy.
Lublana. **Otton Bartusch,** c. i k. kapitan 27 p. p.

Najkrótsza, najdogodniejsza i najbardziej zajmująca przeprawa

z kontynentu do Anglii

przez Ostendę-Dover.

Trzy odjazdy na dzień. — Przejazd w 3 godzinach.

Podróż trwa 1058 13 20

Wiedeń-Londyn

tylko 29, 31, względnie 33 godziny.

Odjazd z Wiednia (z dworca kolei zachodniej) o 8·35 przed poł., 10·45 przed poł., 8·20 wieczorem. Natychmiastowe połączenie w Ostendzie z wykwintną usługą okrętową.

Wyjaśnienia i bilety w Międzynarodowych biurach podróży: Schenker & Co., Wiedeń I., Schottenring 3 i I., Kohlmarkt 1, Thos Cook & Son, I., Stefansplatz i w innych biurach podróży oraz w agencyach Towarzystwa wagonów sypialnych na dworcu kolei zachodniej w Wiedniu.

Kredyt pieniężny

do najwyższych kwot na skrypt dłużny, dla wypłacalnych osób każdego stanu — spłata małemi ratami — **procent 5½%.**

Pożyczki hipoteczne na I.—II. miejsce — **procent 3¾%.**

Zgłoszenia w języku niemieckim do **Leszámitoló és Bankbizományi iroda Budapest, VIII., Jozsef-körut 15.** — (Marka na odpowiedź pożądana). 1901 4 6

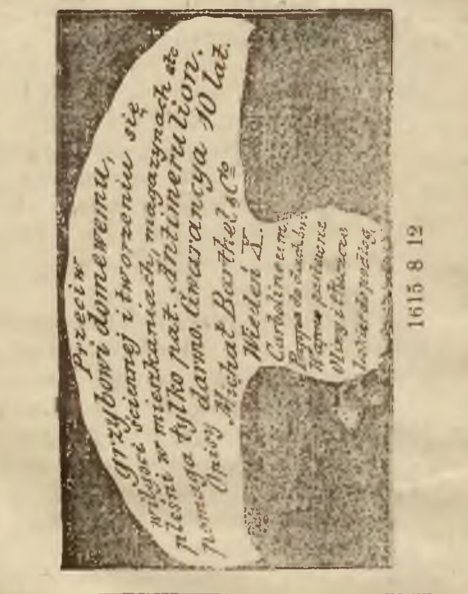
Parcelacya.

W zachodniej Galicyi, w okolicy fabrycznej, gdzie zarobki są znaczne, w pobliżu miasta powiatowego, kolei, poczty (kościół i szkoła w miejscu), jest do rozparcelowania kilkaset morgów dobrej gleby.

W pobliżu znajdują się fabryki cegieł, dachówek, rurek drenowych, przeto ogniotrwały materyał budowlany, łatwy do nabycia.

Warunki nabycia gruntów bardzo korzystne. Cena umiarkowana. Część gruntów już rozparcelowana. 1850 3 4

Zgłaszać się do **Zarządu dóbr Polanka poczta Polanka, Karol.**



1615 8 12

PATENTY

wyjednywa inżynier 194 63 0

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,** naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Kredyt pieniężny

w każdej wysokości, dla osób każdego stanu, na 5½% rocznie na **skrypt dłużny. Kredyt wekslowy** dla oficerów, urzędników i kupców. Spłata w **małych,** dowolnych **ratach. Pożyczki hipoteczne** (konwersye) na I. i II. miejsce na [illegible]. — Zlecenia w języku niemieckim załatwia spiesznie i dyskretnie **Commercielle Credit-Bureau, Handelsger. protoc. firma, Budapest VIII, Rock Szilárdgasse Nr. 17.** 1949 2 6

Magazyn J. SOBOLEWSKIEGO w Krakowie

poszukuje praktykanta z ukończoną 2gą lub 3cią kl. gim. 1959 2 3

„Pension Lithuania“

w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2,

poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 456 28 0

Słynne brzytwy z ostrzami składanemi **Arbenza** o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i tejże firmy **nożyki do nagniotków** poleca **W. HALSKI,** 1666 **handel żelaza, Kraków.** 62 0

Dom z ogrodem

róg Szlaku L. 1 i Łobzowskiej L. 43, **z placem pod budowę** (miejsce nadające się na założenie przedsiębiorstwa przemysł.), w najzdrowszej części miasta, w pobliżu linii tramwajowej — **jest do sprzedania.** — Wiadomość tamże. 1086 30 0

ZNAK LWA

zarejestrow. we wszystkich cywilizowanych państwach.



M. Joss & Löwenstein

c. k. nadworni dostawcy, **PRAGA, VII.**

KOŁNIERZYKI MANKIETY KOSZULE.

1026 6 10

Częściowo nie sprzedaje się.

Dostać można w najprzed. handlach towarów męskich i płóciennych.

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **CIASTEK HUSS.**

Skład: **WIEDEŃ, XVIII., Landenburggasse 46.** — Prospekt za darmo. — Próbna przesyłka z 12 kawałkami opłat. 3 K. za zaliczką. 281 32 52



Földesa Krem Margit

Cena słoika 1 korona.

Wszędzie do nabycia.

Niezawodnie i szybko działający, nieszkodliwy, tłuszczów nie zawierający, środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności twarzy i rąk. — Wyrabia: Aptekarz Klemens Földes, Arad. — Przed fałszowaniami i naśladowaniem ostrzega się usilnie. 827 23 24

Dostać można we Lwowie u Piotra Mikolascha, Alojz. Hübnera i Zygm. Ruckera.

---

13 ciągnień rocznie

z głównemi wygranemi franków 600.000, 300.000, 100.000, 75.000, 25.000. lirów 35.000, 20.000, daje następująca grupa losów:

1 los turecki,
1 los włoski czerwonego krzyża,
1 los serbski tabaczny,

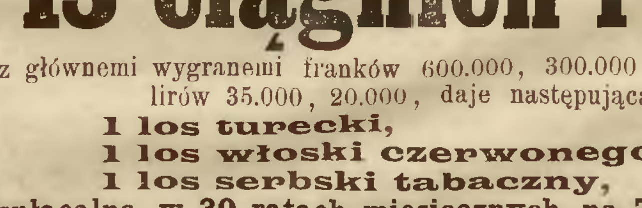
spłacalna w 30 ratach miesięcznych po 7 koron. — Nabywca ma do wygranej niepodzielne prawo natychmiast po złożeniu pierwszej i drugiej raty wprost do kasy mego Domu bankowego. — Przesłanie pierwszej i drugiej raty uskutecznia się najdogodniej przekazem pocztowym, spłatę zaś dalszych rat przez pocztową kasę oszczędności.

EDWARD URBAN

Dom bankowy w Bernie,

Rynek główny Nr. 25 (we własnym domu).

Rzetelnych, stałych pośredników przyjmuję wszędzie.
Ceny niskie. Prowizya wysoka. 1900 2 10



Do Ameryki

jedzie się najtaniej i najszybciej, jeżeli się **wprost** udaje do generalnego ekspedyenta okrętowego

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nie powinno się wpierw kupować karty okrętowej, dopóki się od *B. Karlsberga* nie otrzyma wyjaśnienia.

Wyjaśnień udziela się bezpłatnie. 1457 9 10



Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Laski, Parasole poleca **skład kapeluszy i przyborów do podróży**

ZDZISŁAWA ZDANOWICZA

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 3, HOTEL SASKI. Tel. 516.



DO SPRZEDANIA:

Folwarczek, ładne budynki; Pałacyk piętrowy z ogrodem i do 20 morgów roli, zdatny dla emeryta lub pani. **Dzierżawa donacyjna rządowa**, 500 morgów mająca, wieczysta dzierżawa, gdzie dzierżawca jest już 51 lat; informacye bliższe w Agencyi. **Kilka majątków** w okolicach Krakowa, a więcej w różnych stronach do sprzedania. **Majątki**, Kamienice, Wille, Młyny, Pałacyki do pozbycia. **Oficyaliści**, Guwernantki, Bony wszelkich narodowości, oraz wszelka Służba dworska i Robotnicy dzienni są do dyspozycyi. Adres: **Agencya L. Krasuskiego w Krakowie, Mały Rynek Nr. 6, I. piętro.** 1937 2 3

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 154 33 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Prywatne liceum żeńskie

przy VIII-klas. zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim

Heleny Kaplińskiej

w Krakowie, ul. Gołębia 5.

Zapis do wszystkich klas zakładu oraz na **kurs przygotowawczy do matury licealnej** codziennie od godziny 11—12 i od 3—5. Egzamina wstępne w dniach 7 i 9 września. Kurs nauk rozpocznie się d. 10 września. 1909 4 10

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 15 23 0

Inż. Kazimierz OSSOWSKI

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Doniesienie dla kupujących salami.

Pozwalamy sobie donieść Szan. Publiczności, że w tym roku, jak dawniej, mamy na sprzedaż swe słynne, dobrze wysuszone SALAMI znanej wybornej jakości, i w interesie Szan. konsumentów zwracamy uwagę, **że każdy kawałek, na znak prawdziwości, związany jest niebieskim szpagatem i ma na sobie plombę, na której wyciśnięty jest nasz protokołowany ZNAK KOTWICA.** 1573 5 9

Prosimy, aby nie otrzymać czego innego, uważać przy zakupnie **salami** Herza na nasz znak, na KOTWICĘ.

HERMAN HERZ SÖHNE, BUDAPEST.

Zastępstwo: **Leon Schiller w Krakowie.**

WYRÓB KRAJOWY

MARKA OCHRONNA

Ostrzeżenie!

Publiczność poczuwająca się do popierania przemysłu rodzimego — żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobu nowo założonej fabryki S. W. Niemojowskiego we Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincyonalni, którzy z powodów dla mnie niezrozumiałych, wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiali u swoich dostawców papiery listowe z napisem: „Wyrób krajowy“ i Publiczności żądającej wyrobów krajowych, sprzedają jako takie, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzimemu i mnie wielką krzywdę.

Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą: S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyżej odbitym znakiem ochronnym; wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższego znaku, a tylko z napisem „Wyrób krajowy“, nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają, popełniają nadużycie, które Publiczność powinna napiętnować.

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je sprawiają. 1324 18 0

S. W. Niemojowski,

pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

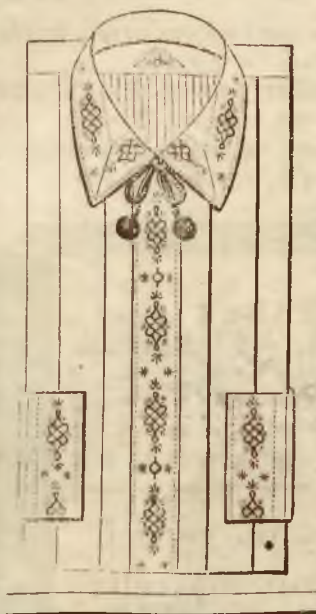
BIELIZNĘ MĘSKĄ

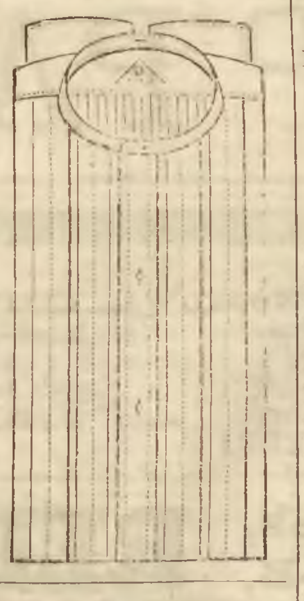
ze słynną marką Lwa

ze słynną marką **Lwa**



ze słynną marką **Lwa**





w wielkim wyborze poleca **MAGAZYN**

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska 13.

Koszule białe gładkie złr. 1·25, 1·60, 2·— i 2·30
Koszule białe w plisy „ 2·— i 2·50
Koszule białe miękkie „ 1·60, 2·50 i 2·80
Koszule kolorowe „ 1·75, 2·—, 2·30, 2·50, 2·75 i 3·60
Koszule dla turystów „ 1·25, 2·—, 2·50 i 3·50
Koszule nocne „ 1·65, 1·85 i 2·—
Koszulki dla cyklistów (Sweaters) złr. 1·—, 1·50 do 5·50
Kalesony . . . . „ 1·25 i 1·50.

Wielki wybór Kołnierzy, Mankietów, Skarpetek, Pończoch, Ręczników, Chustek do nosa batystowych i płóciennych itp. 1474 10 10

Zapasy wielkie. — Ceny niskie, stałe.

PUDER KSIĄŻĘCY jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego **120** halerzy, całe **2** kor., z łabędziem **3** kor. — Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** hal., większe **2** kor. **40** hal., z łabędziem **3** kor. **20** h.

WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry — wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony. 1119 18 0

MYDŁO KOSMETYCZNE usuwa piegi, opalenia i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 120 hal.

Poleca

Jan Ihnatowicz

w **Krakowie**, Sukiennice 20; — w **Przemyślu**, Franciszkańska 24; **Lwów**, ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11.

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka **kor. 11·80.**

W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek gł. L. 6.

W Jaworznie: T. Dendera, **w N. Sączu:** K. Miller, **w Biały:** E. Kruppa, **w Żywcu:** J. Danko, **w Mielcu:** S. Brandmann, R. Anisfeld. 902 12 18

A. Thierrego prawdz. centyfoliowa maść

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. — Niezbędna dla turystów, kolarzy i jeźdców. — Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. **50** h.

Apteka pod „Aniołem-Stróżem“ A. Thierrego, Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn. 1449 11 20

Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

Zaleca się brać ze sobą ten środek zawsze w podróż na wszelki wypadek.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł Bergera

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie, używa się w kraju i zagranicą z najlepszym skutkiem. Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe
Bergera mydło siarczano-smołowcowe — przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe
Bergera mydło smołowcowe Panama — przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło bensoosowe, mydło boraksowe, mydło karbolowe, mydło naftolowo-siarczane** dla osób nieznoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry, oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach, Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 **dla palących,** jest wybornym środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki — od 30 lat rozpowszechnione — mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki.

W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 724 15 24

KALOSZE

jakoteż inne **artykuły gumowe** przyjmuje do naprawy szewc **Wł. Borejko** z Wilna. **Kraków, ul. Sławkowska Nr. 9.** 1774 5 12

W komis. Zakładzie SPRZEDAŻY i KUPNA H. Teleszniekiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

można tanio nabyć: Garnitury mebli, Fortepiana, Pianino, kilka Sypialni stylowych orzechowych i machoniowych, Kredensa, Stoły do jadalń, duża Gabilotka sklepowa, Obrazy, Broń staroż., Bižuteryę, Kaseta srebrna na 12 osób, Brylanty, Dywany perskie i angiel., Porcelanę saską, Rogi jelenie, Garderobę damska i męską, Mundury urzędnicze i wojskowe — oraz różne przedmioty antyk. i nowe. 1888 8 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Panie i mężczyźni,

którzy odwiedzają prywatnych odbiorców, mogą przez polecanie w każdym domu potrzebnego towaru mieć stały wielki dochód.

Zgłoszenia: **Ladislav Neumann, Nové Mésto** nad **Metují** (Czechy). 1924 3 6

Cierpiący na przepuklinę 1527 19 24

popełniają ZBRODNIĘ

przeciw swemu zdrowiu, jeżeli nie spróbują mego wynalazku. — Bez operacyi. — **Dostałem złoty medal!** — Demonstrowałem przed profesorem Gussenbauerem. — Prospekta pod dyskrecyą gratis. — **B. Carl Tiesel,** specyalista, **Wiedeń, VI., Amerlingstrasse 19.**

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Marxa emalia biała i kolorowa 761 21 24

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem,

z fabryki lakierów LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie** ścian w płókarniach i kuchniach.

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

KUNEROL

z poręczeniem czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych,

zastępuje zupełnie masło, smalec i słoninę.

Tani i wydajny w gotowaniu, smażeniu i pieczeniu,

niezbędny dla oszczędnych gospodarstw, zakładów, hoteli, restauracyj, piekarni, cukierników itd.

Łatwy do strawienia! Można go trzymać długo, nie psuje się! Powszechnie, a szczególnie dla mających **dolegliwości żołądkowe, dyabetyków** itd., przez **powagi lekarskie** bardzo zalecany. — Wyrób pozostaje pod stałym nadzorem Zakładu do badania środków żywności, powstałego za zezwoleniem wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, IX., Spitalgasse Nr. 31, dyrektor Dr. M. Mannsfeld. — Broszurki i świadectwa lekarskie za darmo.

Na próbę wysyłamy około 5 klg. brutto, opłatnie do każdej austr. węgier. stacyi pocztowej, dawkę po cenie 6·50 kor. za zaliczką. **Osobliwe ceny przy odbiorze większej ilości.**

Emanuel Khuner & Sohn, fabryka tłuszczu roślinnego w Wiedniu, XIV., Sechshauserstrasse Nr. 68—70.

Usilne ostrzeżenie!!! przed lichemi naśladownictwami naszego wyrobu. Żądać zawsze i wyraźnie „Kunerolu ze znakiem ochronnym“ i upewnić się, żeby przy drobnem kupnie otrzymać tylko prawdziwy „KUNEROL.“

Dostać można w przedniejszych handlach. 1237 8 9

Nowość! **Podziw budzący instrument!** Nowość!



Trombino.

Dmąc, wygrywa się bez nauki

i bez znajomości nut natychmiast najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, jak: „Trębacz z Säkkingen“, „Nie gniewaj się“, „Opuszczona“, „Walc Donauwellen“, „Przy wieczerzy“, „Poczta w lesie“, „Marsz Radeckiego“, „Hasło myśliwskie“, „Dziewczę me“, „Włóczęga“ i jeszcze przeszło 200 innych doborowych kawałków muzycznych na naszej nowo wynalezionej 18-tonowej, doskonale i pięknie wykonanej niklowej trąbce:

„TROMBINO.“

Trombino jest najsensacyjniejszym wynalazkiem teraźniejszości i wywołuje wszędzie wielkie zdziwienie, zwłaszcza wtedy, gdy kto w towarzystwie naraz wystąpi jako wirtuoz trombinowy, podczas gdy przedtem tej biegłości nikt nie przeczuwał. **Setki melodyj** można grać natychmiast **bez nauki, bez trudu i bez natężenia**, przez samo założenie należących do tego pasków z nutami. **Wspaniała muzyka o pięknym silnym tonie.** Bardzo piękna zabawka dla domu, dla towarzystw i podczas uroczystości. Na wycieczkach piechotą, na kole, wozem lub łódką, **bardzo wesołe towarzystwo.** Można grać do tańca i przy śpiewie. Trombino wraz ze spisem licznych pieśni i z łatwą do pojęcia wskazówką kosztuje:

I. rodzaj, bardzo pięknie niklowany, o 9 tonach . . . . złr. **3·50**
II. rodzaj, bardzo pięknie niklowany, o 18 tonach . . . . złr. **6·50**

Paski z nutami do I. rodzaju **25** ct., paski z nutami do II. rodzaju **40** ct.

Wysyła za zaliczką jedynie i wyłącznie: 1776 3 6

Henryk Kertész, Wiedeń, I., Fleischmarkt Nr. 18—133.

ZMIANA Ceny konkurencyjne. **LOKALU.**

„KAMERA“ MAGAZYN

aparatów fotograficznych obecnie ul. Szewska l. 1,

dom Wgo Fenza,

zaopatrzony w świeże i najnow. aparaty i przybory

poleca się łaskawej pamięci

Miłośników fotografii.

Ceny niższe – niż we wszystkich cennikach.

WYKONUJE RÓWNIEŻ WSZELKIE ROBOTY DLA AMATORÓW W WŁASNYM ZAKŁADZIE PO CENACH BARDZO NISKICH. 1919 3 3

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

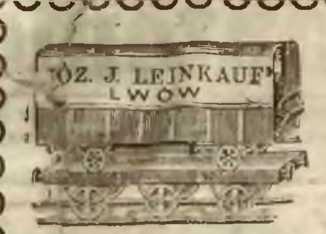
w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej. 22 38 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.



Przedsiębiorstwo dowozowe ces. król. austryackich kolei państwowych. Spedycye wszelkiego rodzaju. 312 29 52

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

Józef J. Leinkauf

LWÓW, PLAC SMOLKI 3.

POLECA

nowe sprowadzane WOZY MEBLOWE.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem 1ym sierpnia b. r. otworzyłem

Główny Skład Piwa Ostrawskiego

w Krakowie przy ul. Biskupiej 9.

tel. Nr. 337.

Kto dba o swoje zdrowie i chce utrzymać zdrowy żołądek, niech pije **piwo ostrawskie królewskie** oraz **porter kuracyjny**, które sprzedaję na szklanki w mej **Restauracyi przy ul. Floryańskiej pod L. 31**, gdzie potrawy są przyrządzane jedynie na świeżem maśle i w wielkim wyborze.

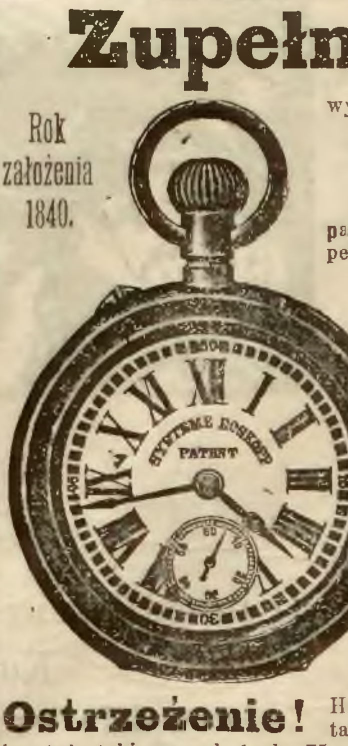
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności i proszę o liczne odwiedziny.

Z poważaniem *W. Gwoździewicz.*

Rozwóz piwa w beczkach i butelkach odbywa się ze składu przy ul. Biskupiej L. 9, telefonu Nr. 337. 1941 2 10

Zupełnie na darmo!

Rok założenia 1840.



wyrzucamy pieniądze, jeżeli się dajemy okpić przez liche naśladownictwa. Mój amerykański niklowy

kotwiczny zegarek Roskopf

z antymagnetyczną

patentowaną emaliowaną tarczą i 36-godzinnym chodem, zupełnie taki, jak rysunek obok, jest dla swej **odporności i dokładnego chodu** jedynie i wyłącznie **najulubieńszym i najlepszym trwałym zegarkiem** — i godzi się go polecić dla pp. c. i k. **oficerów, urzędników kolejowych, żandarmów, strażników skarbowych, konduktorów, maszynistów,** wogóle dla każdego, kto potrzebuje **mocnego, niezawodzącego zegarka.** Cena wraz z pięknym niklowym łańcuszkiem i futerałem tylko **6 koron** wraz z 3-letniem pismiennem poręczeniem. Przy zakupnie 2 zegarków naraz tylko **5 koron.** Jeźli się zegarek nie podoba, wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyła generalne zastępstwo dla I. amerykańskich fabryk zegarków 1758 5 6

Max Böhnel, ZEGARMISTRZ w WIEDNIU,

IV., Margarethenstrasse Nr. 48/30.

dostawca c. k. urzędników państwowych.

Ostrzeżenie! Handlarze zachwalają zegarki Roskopf z blaszanem i kopertami i z tarczą papierową, niby emaliowaną. — U mnie kosztuje taki zegarek 1 złr. 75 cent., a nadmieniam, że **nie jestem handlarzem**, lecz **zegarmistrzem**, moje zegarki mają piękną patentowaną tarczę emaliowaną, są dokładnie uregulowane, i dlatego, co nie ma na sobie powyższej firmy, tego stanowczo nie przyjmować.

NA SEZON LETNI **NAPÓJ CHŁODZĄCY** BEZALKOHOLOWY **KWAS** poleca **SKŁAD APTECZNY KARMELICKA 15.**

REPREZENTACYA **Domu dla Ziemian** Kraków, ul. Szewska 2

POLECA: 1973 1 10

Kosiarki, żniwiarki i żniwiarko-wiązałki	Motory benzynowe	Chłodnice, wygniatacze, maślnice, aparaty mleczarskie, separatory	Młocarnie parowe	Pługi, brony, sieczkarnie, kieraty, młocarnie i wszelkie maszyny rolnicze
Mc. Cormicka	**GNOM**	**KORONA**	**Nicholsohn**	**E. KÜHNE**

Kandydat adwokatury

zdolny do substytucyi, katolik, poszukuje posady w Krakowie z dniem 1ym września b. r.

Zgłoszenia pod Nr. **1982** przyjmuje Administracya „N. Reformy.“ 1982 1 2

Panienkę lub ucznia

ze szkół średnich, przyjmie na całkowite utrzymanie z odpowiednią wiekowi opieką, dom starszego urzędnika państwowego w Krakowie. Na życzenie fortepian w domu. 1946 1 4

Wiadomość: Natalia Damasiewicz, Kraków, ul. Łobzowska Nr. 41.

Prywatne Seminaryum żeńskie

mające prawo publiczności.

Wpisy odbywać się będą dnia 29go i 31go sierpnia, oraz 1go, 2go i 3go września, od godz. 10ej do 12ej i od godz. 3ej do 5ej. 1983 1 6

Kraków, ul. Wiślna 5, II. p.

VIII-klas. **niemiecka wyższa szkoła żeńska z kursem dopełniającym i pensyonatem**

L. Tschapkowej

w Krakowie, ul. Kanonicza L. 15.

Języki: polski, niemiecki, francuski i angielski. 1979 1 5

Wpisy rozpoczynają się 29go sierpnia. Początek nauki 1go września.

Wysyłam natychmiast za zaliczką optatnie 5-klg. kosz 1985 1 6

GRUSZEK CESARSKICH wielkich, wybieranych, za kor. 3·20,
JABŁEK cudnie pięknych za kor. 2·80,
ŚLIWEK olbrzymich za kor. 3·20,
ŚLIWEK WĘGIEREK za kor. 2·80.

A. Nussbrauch, Zaleszczyki (Galicya).

Zboże do siewu.

Żyto „Detkus“ i w Galicyi aklimatyzowana **Pszenica „Squarhead“** jest do nabycia w Zarządzie dóbr **Barona Wattmanna w Rudzie Różanieckiej** obok Cieszanowa. 1968 1 3

Dobrze stojąca, wielka

firma winna

poszukuje pod szczególnie korzystnemi warunkami, z tą czynnością obeznanych

zastępców

dla większych miast prowincyonalnych **Galicyi i Slązka.** Zgłoszenia pod **„Wein“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **J. Blockner, Budapeszt, IV., Sütö-u. 6.** 1984

Do wiadomości.

Stosownie do zamieszczonego w Nrze 183 „Nowej Reformy“ z dnia 13 sierpnia 1903 r. ogłoszenia c. i k. Ministerstwa wojny, oddział 13 Nr 1545 z dnia 22 lipca 1903 r., rozpisuje się dostawę na przedmioty ze skóry, należące do umundorowania, które c. i k. Ministerstwo wojny zamierza nabyć w r. 1904 od drobnych przemysłowców.

Powyższe ogłoszenie, zawierające wykaz dostarczyć się mających przedmiotów, ich ceny, oraz ustanowione warunki dostawy, można przejrzeć w Intendenturze c. i k. Igo Korpusu w Krakowie i w Izbach handlowych i przemysłowych w Krakowie, Ołomuńcu i Opawie.

Oferty (spisy) zaopatrzone w urzędowe potwierdzenie według formularzy A i B, należy wnieść najpóźniej do dnia 15go września 1903 r., do godz. 12ej w południe, do tej Izby handlowej i przemysłowej, w której okręgu mają siedzibę drobni przemysłowcy (stowarzyszenia), ubiegający (ubiegające) się o dostawę.

Oferty (spisy) niezaopatrzone w urzędowe potwierdzenie lub które dojdą za późno, albo zostaną wniesione telegraficznie, nie będą uwzględnione. 1935 1 2

Kraków, dnia 6 sierpnia 1903 r.

Z Intendentury c. i k. I. korpusu.

SYRÓP PAGLIANO

środek do czyszczenia krwi wyrabiany od roku 1838 przez **Prof. Girolamo Pagliano,** Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Skład wysyłkowy: **Apteka Brachetti,** 910 40 100 **Ala (Tyrol połud.)**

GLAZURY do PODŁÓG Fritzego, Marxa i inne.
MASA FRANCUSKA i WOSKOWA, „CIRINE“ i „GLORIA“ do zapuszczania podłóg.
FARBY olejne i lakierowe do drzwi i okien, werand, sztachet itp.
FARBY FASADOWE Kronsteinera w różnych kolorach.
PENDZLE malarskie i murarskie.
WIÓRKA stalowe i ŚCIERKI do podłóg.

CEMENT, GIPS, WAPNO hydrauliczne.
PŁYTY izolacyjne. **TER, PAPA** ogniotrwała, **FARBY** na dachy.
PINOL, EXSICATOR, ANTIMERULION, ANTIBACTERION, KARBOLINEUM środki chroniące od grzyba.
OLIWY do maszyn rolniczych.
WĘŻE parciane i gumowe.
WIADERKA do gaszenia ognia. 1633 8 10

Kraków, Rynek, L. 37, linia A-B, **REIM i SPÓŁKA** polecają po cenach najumiarkowańszych:

SZCZOTKI do FROTEROWANIA, zamiatania, szorowania, do sufitów, kominów i t. d.
SZCZOTKI do SUKIEN, kapeluszy i obuwia.
PASTY i KREMY do odświeżania i czyszczenia czarnych i kolorowych bucików. **Czernidło S. Glińskiego w Warszawie.**
TRZEPACZKI trzcinowe, **PIÓROPUSZE** do kurzu.
LAKIERY na kapelusze, **FARBY** do materyi.

PROSZKI i PASTY do czyszczenia metali.
ŚRODKI do WYWABIANIA PLAM z materyi.
PAPIER i LEP na MUCHY.
PROSZKI, TYNKTURY itp. środki do tępienia owadów.
PŁASZCZE GUMOWE.
PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE.
LAKIER DO TABLIC SZKOLNYCH.

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój **Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes,** oraz **srebra stołowego** prawdziwego do wypraw, **srebra chińskiego** najlepsz. gatunku, sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 1980 1 0

Santonicum

dyetetyczny środek, wyborny, żołądek wzmacniający likier, fabryka: **Santoni, Trento-Berlin.** Cena flaszki 1 kor. 20 hal. Dostać można w każdej aptece, drogueryi i w handlach łakoci. Główny skład: **Alte k. k. Feldapotheke, Wiedeń, I., Stephansplatz Nr. 8.** 100 39 67

Słówko o nowym wynalazku

ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya **tutek cygaretowych** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawnione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy **zdumiewającym skutkiem**. Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preparatu **znanego** już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

„Salvesol.“

Jestto **wata chemiczna,** mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy** własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

UZNANIE:

WP Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „SALVESOL“, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL.“

Z w. p. Prof. Dr Antoni Mars.

Lwów, dnia 2 maja 1903 r.

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle. 1912 1 12

Mr. farm. WŁ. BEŁDOWSKI.

Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie

poleca:

1000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem . . . . koron 2·80
1 pakiecik waty Salvesol . . . . „ —·60

We wszystkich księgarniach sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tyt.:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 cent. Kurs I-szy złr. 1·20, kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski I-szy kurs złr. 2·10, II-gi kurs złr. 2·70.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct. 164 19 26

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

Gruszki stołowe, lub **Jabłka** stołowe, wielkie, wybierane, świeżo rwane, wysyła w 5-klgr. koszykach opłatnie za zaliczką 2 kor. 50 hal. 1970 2 2

D. Gottfried w **Zaleszczykach.**

Dr. UHMY **PUDER na WŁOSY** w płynie. 1824 12 0

Zakład wodo- i elektroleczniczy dla chorób nerwowych.

Wanny, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, kąpiele w świetle elektrycznem (reumatyzm, artrytyzm, otyłość, niedokrewność, bóle nerwowe jak ischias itd.), kąpiele nasycone kwasem węglowym (Nauheim).

Elektroterapia, mechanoterapia (mięsienie wibracyjne, metoda Frenkla itd.); stosowanie promieni Röntgena do leczenia chorób skórnych i prześwietlania w chorobach narządów oddechowych, serca i tętnic, kości i stawów, zębów i szczęki; przy złamaniach i obecności ciał obcych w organizmie.

Arsonwalizacya (prądy o bardzo wielkiem naprężeniu) w niektórych bolach nerwowych i mięśniowych, w migrenie i w chorobach skórnych. 1359 24 46

Dr M. Nartowski,

Kraków, ul. św. Anny 2, telefon Nr. 359.

Ogłoszenie konkursu.

Kasa chorych drukarzy i litografów w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę **lekarza,** począwszy od dnia 1go października b. r., z płacą 1000 koron rocznie.

Podania należy wnosić najpóźniej **do dnia 20go sierpnia** na ręce przewodniczącego Juliana Meusa, ul. św. Krzyża L. 13, I. piętro. 1947 3 3

Zarząd.

WINOGRONA.

5 klg.	winogron	kor.	4·50
5 „	wielkich brzoskwiń .	„	5·—
5 „	jabłek	„	3·—
5 „	pomidorów	„	2·25
5 „	cytryn	„	2·80
5 „	melonów cukr. lub socz.	„	2·60
5 „	gruszek maślaczek .	„	3·50

opłatnie za zaliczką. 1917 4 4

Giovanni Spanghero, Tryest.

OSOBA młoda, uzdolniona, z dobremi świadectwami, mająca już praktykę w handlu — poszukuje odpowiedniego miejsca w handlu, lub jako kasyerka za odpowiednią kaucyą.

Zgłoszenia pod Nr. **1981** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1981 1 3

Wpisy

do koncesyon. Szkoły handlowej w Tarnowie

już się rozpoczęły i trwać będą do 25 sierpnia b. r.

Dla Panów i Pań, nie mogących dłuższego czasu poświęcić nauce, urządza szkoła osobne 2- do 3-miesięczne kursa handlowe, po których ukończeniu otrzymuje się świadectwa uzdolnienia.

Dla zamiejscowych zaprowadzoną jest nauka w drodze listowej, zastępującej w zupełności naukę ustną pod gwarancyą.

Kurs przygotowawczy do egzaminów w c. k. Akademii handlowej we Lwowie z najważniejszych przedmiotów naukowych. 1916 2 3

Poszukuje się kawalerskiego pokoju bez mebli (może być z utrzymaniem i obsługą), przy rodzinie niemieckiej, gdzieby się zmuszonym było mówić po niemiecku „dla konwersacyi“. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod 1953. 1953 3 3

Pierwsza Droguerya

POD FIRMĄ: **J. Wiśniewski w Krakowie, Stradom 7,**

poleca po przystępnych cenach:

Mydełka toaletowe kraj. i zagraniczne;
Bay-rum i Esencyę łopianową, świetnie działające wody na włosy;
Ekstrakt orzechowy i **Sulfidon,** jedynie prawdziwe do przyciemniania włosów;
Woda Prof. Cybulskiego, najlepszy środek do pielęgnowania ust;
Pasty do zębów. Pudry krajowe i zagraniczne;
Perfumy francuskie;
Woda kolońska, Saszetki do bielizny;
Srodki przeciw wszelkim owadom;
Esencye i Olejki do fabrykacyi wódek;
Artykuły gumowe hygieniczne;
Zioła według Ks. Kneipa;
Materyały apteczne i wszelkie środki do pielęgnowania ciała, wyrobu własnego i zagraniczne. 1858 5 0

Nowo otworzony

Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego

pod firmą

J. MESSER, ul. Szewska Nr. 1 (dom WP. Fenza)

poleca: 1974 1 5

BUCIKI damskie od 2 złr. 50 c. — CHEVRON od 3 złr. 50 c.
„ męskie „ 2 „ 50 „ — „ „ 4 „ — „
eleganckie, trwałe i tanie, z pierwszorzędnych firm wiedeńskich i czeskich.

Wyrób tylko ręczny. Ceny bajecznie niskie.

JEDYNY SPECYALNY DOM

FRAMOFONÓW i FONOGRAFÓW



Ch. Kapelusza

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 17,

poleca 1822 1 0

Gramofony, Fonografy, płyty i walce w bardzo wielkim wyborze i po bar. niskich cenach.

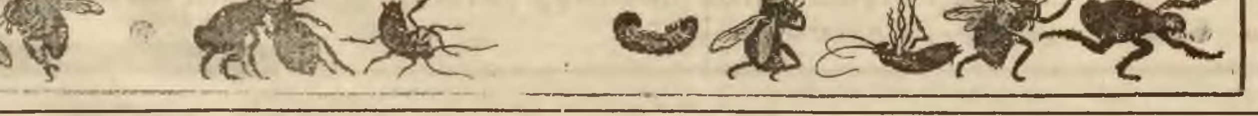
Cenniki na żądanie gratis i franco.



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa.“

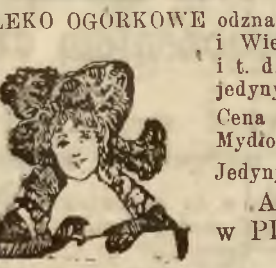
Kupować atoli „tylko we flaszkach“ wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 981 7 9



PIĘKNĄ, BIAŁĄ, JAK MLEKO, PŁEĆ

nadaje jedynie aptekarza C. BALASSY angielskie

MLEKO OGÓRKOWE.



MLEKO OGÓRKOWE odznaczone złotemi medalami na wystawach w Londynie, Paryżu i Wiedniu, usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. d., nadaje twarzy dziwnie młody wygląd, jest wobec tego jedynym środkiem piękności. 1977 1 10

Cena **2** korony. Puder ogórkowy **1** kor. **20** hal. i **2** korony. Mydło ogórkowe **1** kor. Prawdziwe tylko z napisem „Balassa“.

Jedyny skład wysyłkowy dla Galicyi:

Apteka **ZYGM. RUCKERA** we LWOWIE, w PRZEMYŚLU: Apt. **F. BREYERA,** plac „na Bramie“ L. 4.

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 58 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Bulion Wołyński, higieniczny, 1 kilo	2·80

● **Herbata z Brodów!** ●

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

HARRY FROMMER



Fabryczny skład Kapeluszy i Cylindrów

poleca na obecną porę nowości **z c. i k. nadwornych fabryk: P. C. Habiga, Wilh. Plessa, C. Messmera, J. Hückla Synów, jakoteż** [illegible] Najlepszy wyrób [illegible] Ceny najniższe